Wtorek, 3 sierpnia 1937 - Nr. 176
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

Dzień Pomorza

10 stron
Cena 10 gr

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — — —

REDAKCJA: Toruń, ul. Bydgoska 56, telefony 29-90, 29-01, 29-02, 29-60 (nocny). — ADMINISTRACJA: Toruń, ulica Bydgoska 56, telef. 29-70. (kierownik administracji). — FILIA ADMINISTRACJI: Toruń, ulica Szeroka 42 I. piętro, telefon 29-80 — P. K. O. 206.874.

Chiny muszą się bronić albo zginąć...

Japończycy gwałcą eksterytorialność mocarstw zagranicznych

NANKIN. Nastroje antyjapońskie w całych Chinach przybierają na sile. Z prowincji Szantung uciekli wszyscy obywatele japońscy, chroniąc się do Tsingtau, skąd odjeżdżają na Formozę lub do Japonii.

W obawie przed ostrzeliwaniem przez Japończyków uciekają z Tsingtau również Chińczycy. Kolejami, okrętami i wozami opuściło wczoraj miasto 20.000 Chińczyków.

Znamiennym objawem nastrojów przeciwjapońskich jest obok bojkotu towarów japońskich zgłaszanie się do Czang Kai Szeka gubernatorów poszczególnych prowincyj, którzy deklarują gotow[illegible]nia swych wojsk do Chin północnych. Za rządem centralnym wypowiedziały się również znane z bitności oddziały zachodnio - chińskiej armii komunistycznej.

LONDYN. Wielkie wrażenie i poważne zaniepokojenie wywołały w sferach londyńskich wiadomości o pogwałceniu przez wojska japońskie praw koncesji międzynarod. w Tientsinie. Wczorajsze incydenty spowodować muszą zwiększenie się zainteresowania mocarstw wypadkami w Chinach.

Japońskie podatki na cele zbrojeniowe

Tokio (PAT). Dziś rano odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, na którym minister skarbu uzasadnił konieczność pokrycia nowych wydatków, wywołanych kampanią w Chinach Północnych. Rząd przedłoży izbie niższej projekt ustawy podnoszącej o 5 do 15 proc. podatek dochodowy oraz wprowadzenie dodatkowych opłat od przedmiotów zbytku w wysokości 20 proc. Opłata ta obowiązywać będzie od aparatów fotograficznych, filmów, patefonów i płyt patefonowych, klejnotów itp.

Olbrzymie straty wśród wojsk chińskich

Tokio (PAT). Główna kwatera japońska komunikuje, że oddziały japońskie w Tientsinie zakończyły akcję rozbrajania 3200 żołnierzy chińskich.

W ręce Japończyków wpadło 3200 karabinów ręcznych, 230 lekkich karabinów maszynowych, 11 moździerzy, 4 ciężkie działa i znaczne zapasy amunicji.

Komunikat stwierdza, że straty chińskie w bitwie pod Najuan wyniosły 2000 zabitych i rannych.

Japończycy wzięli do niewoli z górą 100 żołnierzy chińskich oraz zdobyli wiele karabinów maszynowych, dwa samoloty, 1000 koni i znaczne zapasy amunicji.

Wojska japońskie zniosły dwa chińskie oddziały

Tokio (PAT). Z Pekinu donoszą, że wojska japońskie zbombardowały i doszczętnie zniosły 2 chińskie oddziały w sile 150 i 100 żołnierzy, stojące załogą w miejscowościach Su Szang Siang i Cza Li Tung w okolicy Pekinu.

Ofiary zamieszek w Ting Czeu

Tokio (PAT). Według otrzymanych dziś rano przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych wiadomości, około 90 obywateli japońskich i koreańczyków zostało zabitych 29 lipca podczas zamieszek w Ting Czeu.

Z ogólnej liczby 338 obywateli japońskich i koreańczyków zaledwie 50 zdołało schronić się do koszar japońskich. Los pozostałych jest nieznany.

Toszioando, korespondent agencji Domei w Tung Czeu zdołał się ocalić i po 3-dniowej nieobecności pojawił się wczoraj w Pekinie.

* * *

Nankin (PAT). Prezydent chińskiego Rządu Centralnego Lin Sen wystosował odezwę do całego narodu, wzywając Chińczyków do poparcia i okazania zaufania rządowi centralnemu i do niedawania wiary nieuzasadnionym pogłoskom. Polityka Chin polega na zapewnieniu własnej egzystencji i na pokojowym współżyciu z innymi narodami, — lecz z chwilą, gdy Chiny zostały doprowadzone do ostateczności, to muszą się bronić albo zginąć.

Trzęsienie ziemi w Chinach

Szanghaj (PAT). Okolice miejscowości Su Cze U na północy prowincji Kiang Si zostały nawiedzone przez trzęsienie ziemi.

Około 50 budynków zawaliło się. 20 osób zostało zabitych.

Wskutek długotrwałych deszczów powódź na Filipinach

Manilla. (PAT.) Na wyspach Filipińskich doszło do katastrofalnej powodzi, wywołanej długotrwałymi deszczami.

Prawie całe zbiory oraz duża ilość domów zostały zniszczone. Zachodzi obawa epidemii, gdyż w rzekach, z których miejscowa ludność bierze wodę do picia, pływają zwłoki ludzi i zwierząt domowych.

Cały szereg miejscowości jest odciętych przez wezbrane rzeki. Liczba ofiar w ludziach nie została dotychczas ustalona.

Katastrofalne zderzenie statków

Ateny. (PAT.) Wczoraj wieczorem u wejścia do portu Pireus zderzyły się statki „Anastassios" i „Hydra". „Anastassios", na którego pokładzie znajdowało się 64 osób prócz załogi, zatonął.

Zginęło około 30 osób, dotychczas zdołano wyłowić 10 trupów.

Z frontu hiszpańskiego

Wielki sukces powstańczych wojsk hiszpańskich

W zaciętych szturmach wielokrotnie dochodziło do krwawych walk na białą broń

Paryż, 2. 8. — Dzień wczorajszy przyniósł hiszpańskim wojskom powstańczym wielki sukces. Posunęły się one w ciągu jednego tylko dnia o 40 km.

Na odcinku tym trwały od dawna zacięte walki. Zasadniczym ich, choć dalekim jeszcze do urzeczywistnienia celem jest dotarcie do wybrzeża morskiego i wbicie klina między Walencję i Katalonię. Wczorajsze sukcesy stanowią ważny krok na drodze realizowania tego planu, bowiem w ręce powstańców wpadło aż 1.000 kilometrów kwadratowych kraju.

Przeciwko powstańczej armii aragońskiej stanęła po stronie czerwonych słynna „kolumna żelazna". Na zaciekłe ataki wojsk powstańczych, czerwoni odpowiadali jeszcze gwałtowniejszymi kontratakami.

W ciągu kilku godzin trwały szturmy to jednej, to drugiej strony, wielokrotnie dochodziło do krwawych walk na białą broń. Czerwoni wreszcie nie wytrzymali wyczerpujących walk i cofnęli się. W odwrocie próbowali oni jeszcze zatrzymać się na górze Javalon (1.700 m.) ścigani jednak nieustannie nie zdołali skupić swych wojsk i pozostawili ważną pod względem strategicznym górę w rękach wojsk powstańczych.

Powstańcy posuwają się na odcinku Teruel

Teruel. (PAT.) Korespondent Agencji Havasa donosi, że powstańcy posuwają się na odcinku Teruel w dalszym ciągu naprzód, zamierzając dotrzeć w najkrótszym czasie do Bezas.

Przeciwnik stawia jedynie słaby opór.

Powstańcy zajęli miejscowość Davord, b. ważne z punktu widzenia strategicznego pozycje pod Sierra Carbonera, dalej Saldon, Mina i Tronaque.

Pod Brunete spokój

Avila. (PAT.) Korespondent agencji Havasa donosi, że od chwili zakończenia bitwy koło Brunete, na froncie tym panuje całkowity spokój.

Nieudały atak wojsk rządowych

Leon. (PAT.) Agencja Havasa donosi: wojska rządowe przeprowadziły ponownie natarcia na umocnione pozycje powstańcze na odcinkach Cuero i Transperana, na południowy wschód od Oviedo.

Natarcia te zakończyły się zdecydowanym niepowodzeniem.

Straty wojsk rządowych wynosiły przeszło tysiąc rannych i zabitych.

Aresztowania w Moskwie

Paryż. (PAT) Havas donosi z Moskwy: Krążą tu pogłoski o aresztowaniu dowódcy sowieckich sił zbrojnych powietrznych Ripina oraz komendanta wojskowej akademii lotniczej Pomerancewa.

Dyrektor Aeroklubu przy instytucie badań lotniczych w Moskwie Schmidt oraz jego współpracownicy Biszenkow i Andruszkiewicz zostali oskarżeni o działalność sabotażową i usunięci ze stanowisk.

Również krążą w Moskwie pogłoski o samobójstwie drugiego sekretarza związku młodzieży komunistycznej Łukianowa oraz delegata „Komsomołu" przy „Kominternie" Fejnberga.

Moskwa przedmiotem ostrych ataków prasy niemieckiej

Berlin (PAT). Na tle ostatnich obrad komitetu nieinterwencji Moskwa jest od paru dni w Niemczech przedmiotem najostrzejszych ataków.

Według jednomyślnej opinii niemieckich kół politycznych stanowisko Moskwy ma wszelkie cechy sabotażu. Jak oświadczają w tutejszych kołach miarodajnych „Sowiety pragną najwidoczniej przeszkodzić praktycznemu i skutecznemu wykonaniu nieinterwencji". Mimo braku złudzeń co do istotnych celów Moskwy, która „wojnę cywilną w Hiszpanii uważa za odcinek swoich tendencyj światowo rewolucyjnych", pewną niespodzianką dla Berlina była wiadomość, iż Sowiety sprzeciwiają się w dopuszczeniu obserwatorów neutralnych na swoje okręty.

Fakt ten, mówią z ironią w Berlinie, stanowi cenny przyczynek do wyjaśnienia roli i taktyki Sowietów. W prasie niemieckiej nota moskiewska otrzymuje epitety w rodzaju „podły i obłudny elaborat", „bezczelna prowokacja" itd. niektóre dzienniki wyrażają jednak nadzieję, iż wola pokojowa 26 pozostałych narodów okaże się silniejszą, niż „zła wola podżegaczy moskiewskich".

Po prostu

Nasz stosunek do wychodztwa

Apelujemy często do Polonii zagranicznej, żądamy od niej, by czuła się dumną z przynależności do wielkiego Narodu Polskiego do wielkiej tradycji. Jakiż jest jednak nasz wkład, jako społeczeństwa, jako jednostek w owo budowanie dumy wielkiego Narodu?

Z wielkim uznaniem przyjęła w zimie opinia publiczna wiadomość o tym, że jeden z rodaków naszych złożył na pomoc zimową bezrobotnym w Polsce pokaźniejszą ofiarę.

Nie dawno czytaliśmy w prasie polskiej na wychodztwie, że rodak ten otrzymuje stosy listów indywidualnych z Polski o pomoc, o pożyczki i t. p...., ktoś wpada znów na pomysł, by napisać do ks. Windsoru o pomoc finansową, bo.... nie może się ożenić.

Nie trzeba mnożyć przykładów — znamy je dobrze. Mussolini, Ford, Rockefeller, Hitler — wszyscy głośniejsi ludzie w świecie mogą podobne pisma z Polski pokazać.

Jednocześnie zaś — że tak powiemy — na zewnątrz wzrasta znajomość Polski i ocena osiągnięć odrodzonego Państwa. Oto wycinki z gazet tylko amerykańskich z sześciu miesięcy wykazują, że artykuły o Polsce i pracy polskiej na morzu ukazały się w 912 miastach w 1.104 pismach, razem 1561 artykułów, ilustrowanych 576 fotografiami z Polski. Artykuły te dotarły do 83 i pół miliona osób gdyż taka jest poczytność tych pism. Krajobrazy i zdjęcia z Polski wyświetlano w 450 kinoteatrach. Propaganda turystyczna szerzy się ze 100 stacyj radiowych.

Jakiż sąd dzielić będzie młody Polak amerykański, czytając te artykuły o postępie pracy w Polsce, o jej rozwoju — i listy rodaków „ze starego kraju" do jego rodziców, znajomych, błagające o pomoc — często bez uzasadnienia — i przedstawiające tym tragiczniej położenie ekonomiczne w Polsce? Ileż to razy słyszy się na pytanie: jak Pan długo zostanie w Ojczyźnie? — odpowiedź rodaka z za oceanu: — zobaczę, czy zechcą tu mnie widzieć, czy moje dolary!

Nie dziwimy się zatem pewnej ostrożności, czasem nawet pozornej obojętności naszych rodaków z obczyzny.

Prawdą natomiast jest wzrost polskości, a więc wzrost Polski wszędzie gdzie żyją Polacy. Wszędzie jesteśmy świadkami już dokonanej, lub dokonywującej się konsolidacji żywiołu polskiego, a na tym gruncie wyrastają takie rzeczy jak np.: założenie muzeum wychodztwa polskiego w Chicago, przygotowanie antologii wychodzczej poezji polskiej, powstawanie kół tańców polskich, mnożenie się szkół polskich, katedr języka polskiego na uniwersytetach obcych, obozy wakacyjne młodzieży, rozszerzanie się szeregów organizacji młodzieży polskiej, organizowanie współpracy gospodarczej i t. d. i t. d.

Polskość wychodztwa uległa zmianie: pojęcia jego się rozszerzyły i dusze pogłębiły się niejako. Obecnie wkład w wielkość Polski wychodztwa polega i polegać musi nie tyle na „pomocy nieszczęśliwym w kraju", co na rozszerzaniu i wzmaganiu szacunku dla kultury, dla imienia polskiego wśród obcych. Tego bowiem przede wszystkim wymaga głos Ojczyzny!

Roboty elektryfikacyjne na wybrzeżu terminowo wykonane

Puck. (PAT.) Plan robót elektryfikacyjnych na wybrzeżu polskim został na rok bieżący całkowicie i terminowo wykonany przez pomorską elektrownię krajową „Gródek".

Ostatnim etapem prac po zelektryfikowaniu Wielkiej Wsi było wybudowanie trasy wysokiego napięcia na przylądek rozewski. Dalsze prace podjęte zostaną dopiero na wiosnę przyszłego roku.

15-letni ojcobójca

Wilno 2. 8. Pod Baranowiczami we wsi Mogielnicy w gminie wołoszyńskiej zdarzył się wstrząsający wypadek.

15-letni Antoni Furst popełnił jakieś wykroczenie, w wyniku którego jego ojciec Natan dał mu w skórę. Rozgoryczony synalek pobiegł do sąsiedniego pokoju, skąd przyniósł rewolwer i zastrzelił ojca.

Policja aresztowała młodocianego ojcobójcę i prowadzi dochodzenie, aby ustalić przyczynę sprzeczki.

Komunikat meteorologiczny

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 3 bm.: W dalszym ciągu pogoda bez większych zmian, rankiem mglisto, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach północnych.

Słabe wiatry północne i północno-zachodnie. Dość ciepło, temperatura w ciągu dnia około 25 stopni. Podstawa chmur około 600 m. Rankiem znacznie niższa wskutek uniesionych mgieł. Widzialność naogół dobra, jedynie rano słabsza.

Wiatry górne z kierunków północnych 25—35 km/g.

Urna z ziemią grecką na kopcu Józefa Piłsudskiego

Kraków (PAT). Dzisiaj w południe bawiący w Krakowie jeden z najwybitniejszych dramaturgów i felietonistów współczesnej Grecji członek akademii ateńskiej p. Spyros Melas w towarzystwie małżonki oraz p. Dymitra Papavramidesa, znanego ekonomisty greckiego, złożył na kopcu Józefa Piłsudskiego na Sowińcu przywiezioną ze sobą z Grecji w pięknej artystycznej urnie ziemię z mogiły ochotników polskich, poległych w czasie bohaterskiej obrony rodzinnej miejscowości p. Spyrosa Melasa, Missolungi w wojnie Grecji o niepodległość.

Honorowe obywatelstwo dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Kielce (PAT). Rady gminne w Lipniku, Klimontowie, Jurkowicach, Obrazowie, Wilczyskach i Dzikozach powiatu sandomierskiego nadały na specjalnie zwołanych uroczystych posiedzeniach honorowe obywatelstwo Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi.

Posiedzenia rad gminnych odbyły się wszędzie przy licznym udziale miejscowej ludności i organizacji społecznych. Szczególnie uroczyście dokonano tego aktu w gminie Jurkowice, w obrębie której leży znana z walk legionowych miejscowość Konary.

Rada gminna w Konarach w związku z nadaniem Marszałkowi Śmigłemu Rydzowi obywatelstwa honorowego przekazała kwotę 200 zł na Fundusz Obrony Narodowej.

Udział kobiet w życiu politycznym Indii



Zdjęcie przedstawia kobiety indyjskie — członkinie indyjskiego zgromadzenia ustawodawczego w Bombaju.

Pomysłowy oszust
naciągnął „na konsula" bogatego przemysłowca

Do znanego przemysłowca i działacza społecznego, pana J. Sz., zgłosił się jakiś wytworny pan, podając się za sekretarza Ministerstwa Spraw Zagran. jednej z republik południowo - amerykańskich. Sekretarz oświadczył, że jest delegowany przez swój rząd do Europy, aby otworzyć szereg placówek dyplomatycznych, i zaproponował mu objęcie stanowiska konsula honorowego.

Przemysłowiec zgodził się na objęcie zaszczytnego stanowiska i niebawem otrzymał przez pocztę pięknie wykonany dyplom nominacyjny oraz wielką gwiazdę orderową, wysadzaną barwnymi kamieniami i zawieszoną na szerokiej jedwabnej wstędze. Dumny z zaszczytu, zawiadomił o powyższym fakcie swych przyjaciół i chciał przy tej okazji wydać wielkie przyjęcie. Sekretarz wytłumaczył przemysłowcowi, że przyjęcia takie odbywać się mogą wyłącznie w lokalu konsulatu.

Po kilku dniach sekretarz odwiedził konsula i oznajmił, że w Al. Ujazdowskiej jest wspaniały, 8-pokojowy komfortowy lokal do wynajęcia, nadający się na lokal dla konsulatu. Pan Sz. wręczył sekretarzowi natychmiast 15.000 zł. prosząc o zadatkowanie lokalu. W międzyczasie konsul wysłał zaproszenia na bankiet.

Od tej chwili ślad po sekretarzu zaginął. Zawiadomiona policja poszukuje fałszywego sekretarza.

Zwycięstwo Kucharskiego w Londynie
Porażki Noji i Sznajdra

Londyn. (PAT) Na stadionie w White City w Londynie odbyły się w poniedziałek wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników 16 państw Europy i Ameryki.

Zainteresowanie zawodami przeszło najśmielsze oczekiwania. Na stadionie zebrało się, jak stwierdzili oficjalnie organizatorzy, 83.000 widzów. W ten sposób pobity został nawet rekord liczby widzów na olimpijskim stadionie w Berlinie.

Z Polski startowało 4 zawodników. Kucharski na 880 yardów (800 m), Noji na 3 mile ang., Sznajder w skoku o tyczce i Turczyk w rzucie oszczepem. Zwycięstwo odniósł jedynie Kucharski, natomiast inni Polacy osiągnęli gorsze wyniki. Noji zajął dopiero trzecie miejsce. Turczyk — czwarte, a Sznajder nie doszedł wogóle do rozgrywek finałowych, gdyż został wyeliminowany w przedbojach.

Na 800 m Kucharski zajął pierwsze miejsce w czasie 1:52,8 sek., wyprzedzając o 0,1 sek. Anglika Handely'a. Kucharski początkowo biegł na trzeciej pozycji za Włochem Lanzi i Austriakiem Eisbergerem. Na połowie drogi prowadzenie obejmuje Austriak, a przy końcu wysuwa się na czoło Anglik Handley. Dopiero przed samą metą nastąpił zryw Kucharskiego. Atak był dla Anglika nie do odparcia i Polak pierwszy przerywa taśmę.

Prezydent Roosevelt do Francji...

Paryż. W 23-cią rocznicę wybuchu wielkiej wojny, odbyło się w miejscowości Montfaucon pod Verdun odsłonięcie pomnika ku czci poległych w wojnie żołnierzy amerykańskich.

W uroczystości wziął udział ambasador Stanów Zjednoczonych, Bullit, i amerykański legion uczestników wojny z gen. Pershingiem.

Odsłonięcia pomnika dokonał prezydent Lebrun w obecności marsz. Petain'a, gen. Gouraud, premiera Chautemps'a i licznych dygnitarzy.

W czasie uroczystości, nadano przez radio, ustawione pośrodku dawnego pola bitwy, orędzie prezydenta Roosevelta do Francji, będące aktem pokojowym Ameryki, która, jak Francja, pragnie żyć w zgodzie ze wszystkimi narodami świata.

„W obronie cywilizacji żołnierze i marynarze amerykańscy poświęcili swe istnienie na polach bitew Francji. W ich imieniu proszę Boga, aby przyszłość nie przyćmiła naszych wspólnych ideałów i witam Francję w przekonaniu, że nasza wspólna przyjaźń, która trwa od samego powstania narodu amerykańskiego, nigdy nie osłabnie" — zakończył swe orędzie prez Roosevelt.

Następnie wygłosił mowę polityczną prezydent Lebrun, którego mowa transmitowana była do Waszyngtonu, marsz. Petain, amb. Bullit, gen. Pershing i inni.

Robotnicze obozy oświaty nad jeziorem kartuskim

Warszawa (PAT). Robotniczy instytut oświaty i kultury organizuje w roku bieżącym po raz czwarty robotnicze obozy morskie m. in. w mieście Borowo nad jeziorem kartuskim. (od 15 sierpnia do 15 września).

Obozy mają na celu wychowanie obywatelskie robotników, połączone z wychowaniem fizycznym, nawiązanie kontaktu między przedstawicielami wszystkich dzielnic i prowincyj polskich, poznanie morza polskiego oraz poznanie morza, dorobku narodowego nad wybrzeżem polskim.

Doceniając doniosłe znaczenie akcji obozów morskich dla wychowania obywatelskiego mas robotniczych, Ministerstwo Spraw Wewn. zaleciło podległych władzom zarówno państwowym jak i samorządowym przychylne ustosunkowanie się do zarządzeń organizatorów.

Zakończenie święta śpiewaków niemieckich we Wrocławiu

Berlin (PAT). W niedzielę wieczorem zakończone zostało „Święto śpiewaków niemieckich" we Wrocławiu, po szeregu olbrzymich manifestacyj.

Głównym punktem dnia wczorajszego był dwugodzinny przemarsz wielkiego pochodu uczestników święta śpiewaczego przed kanclerzem Hitlerem, ministrem Goebelsem i innymi dostojnikami państwowymi.

Wśród śpiewaków rzeszy w pochodzie wzięli udział członkowie niemieckich zespołów śpiewaczych z wielu krajów zagranicznych. z Austrii, Polski, Czechosłowacji, państw Bałkańskich, Afryki Południowej i z Ameryki. Tłumy wznosiły nieustanne okrzyki na cześć Kanclerza.

Z ostatniej chwili

Prawdopodobny wybuch wojny chińsko-japońskiej

Tokio. Chińskie koła polityczne wskazują, że oficjalny wybuch wojny chińsko-japońskiej jest całkowicie prawdopodobny ze względu na wyasygnowanie przez Japończyków 400 milionów yen na wydatki nadzwyczajne, związane z działaniami wojennymi w Chinach północnych.

Wskazują poza tym, że Japonia powołała pod broń 160 tys. rezerwistów oraz że posiłki japońskie stale napływają do Chin północnych z Japonii i z Korei.

W związku z transportami wojskowymi, wstrzymano na kolejach koreańskich komunikację pasażerską i towarową.

Konflikt francusko-japoński załagodzony

Paryż. (PAT) Opinia francuska przyjęła z zadowoleniem wyrazy ubolewania, złożone przez gen. Katsuki, dowódcę japońskich sił w północnych Chinach na ręce dowódcy francuskich oddziałów w Tientsinie, w związku z konfliktem, jaki miał miejsce pomiędzy oddziałem japońskim a żołnierzami francuskimi.

Prasa paryska potraktowała cały incydent bardzo spokojnie, wyraźnie unikając zaognienia atmosfery między Francją a Japonią.

Sensacyjna klęska Cramma na mistrzostwach tennisowych Niemiec

Hamburg. (PAT) W dalszych rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo Niemiec w Hamburgu sensacyjną porażkę poniósł broniący tytułu mistrza von Cramm z młodziutkim tenisistą australijskim Bromwichem 6:1, 1:6, 6:3, 2:6, 6:2.

Cramm w ten sposób został wyeliminowany już w rozgrywkach wstępnych, nie dochodząc nawet do ćwierćfinału.

Walka z nieuzasadnioną zwyżką cen

Spekulacja krzywdzi szerokie rzesze spożywców w kraju

Spekulacja panoszy się nie tylko wśród potentatów finansowych i przemysłowych ale również wśród najmniejszych komórek naszej wytwórczości i przetwórczości.

Gdy tam, u szczytów, spekuluje się na setki tysięcy i miliony nieuzasadnionego zysku — to tu u dołów, łapczywość ludzka sięga do kieszeń świata pracowniczego po grosze, po kilka czy kilkanaście groszy, dobiera się do cen artykułów t. zw. pierwszej potrzeby, śrubując je w górę i wyzyskując w ten sposób miliony drobnych spożywców.

W rezultacie efekt jest ten sam, czy kartel za jednym zamachem ustanowił wyższą, a nieuzasadnioną cenę na całokształt swej produkcji — czy też każda bułka kosztuje o grosz więcej, każde 10 deka kiełbasy lub słoniny o 5 groszy więcej, każdy kilogram kaszy lub mydła o 10 groszy więcej.

I jedna i druga sfera wyzysku — ta hurtowna i ta detaliczna — jest niedopuszczalna, bo krzywdząca szerokie rzesze spożywców w kraju.

To też dobrze się stało, że władze administracyjne wejrzały właśnie w położenie tych drobnych spożywców w kraju, na których żeruje spekulacja cen, a zwłaszcza cen artykułów spożywczych. Minister spraw wewnętrznych wydał zarządzenie do wszystkich podległych sobie władz, aby rozciągnąć jak najściślej nadzór nad cenami najważniejszych artykułów żywności.

Zarządzenie to przyjmują ludzie pracy i ustalonej ściśle „stopy życiowej" z wielkim zadowoleniem, gdyż „płynność" cen, zależna przeważnie od sobkowskich zakusów niektórych wytwórców i sprzedawców, godzi przeważnie w budżety domowe. Pozornie chodzi tu o grosze, ale w sumie, w budżecie dziennym rodziny pracowniczej, nie jest zgoła obojętne, czy kilogram chleba jest droższy, czy też tańszy o dwa grosze, kilogram mięsa lub słoniny o kilkanaście groszy, kilogram mąki lub ryżu również o pewną ilość groszy. W sumie bowiem powstają kwoty, których nie wytrzymuje budżet domowy i które wprowadzają w rodzinę pracowniczą gospodarkę deficytową. A to przecież zawsze kończy się źle...

Poza tą tendencją do podbijania cen i usiłowaniem wywołania fali drożyźnianej na tle czysto spekulacyjnym, mamy do czynienia z innym zjawiskiem, które koniecznie musimy wyplenić, a mianowicie z — z mozaiką cen, z istną pstrokacizną cen na rynku detalicznym.

W jednym i tym samym mieście, w jednej piekarni czy wędliniarni, jednym sklepiku czy „kawiarni" bułka lub kiełbasa kosztuje mniej, a w innej ulicy więcej... W jednym miasteczku tego samego starostwa nabywa się coś taniej, a w sąsiednim o wiele drożej. Jednorodne produkty w podobnych i blisko siebie położonych ośrodkach wykazują stosunkowo wielkie — a faktycznie niczym nie uzasadnione — różnice cen.

A to przecież jest niedopuszczalne. Przeciw temu koniecznie trzeba stworzyć tamy.

Tylko jak najbaczniejsza kontrola i tylko jak najbezwzględniejsza walka ze spekulacją może uchronić społeczeństwo przed pstrokacizną cen i zapobiec wyzyskowi.

I niech nikt nie powie, że tu o grosze tylko chodzi. Faktycznie chodzi o setki milionów.

Zatarg państwa z cerkwią prawosławną w Jugosławii

Jugosławia przeżywa obecnie ciężki kryzys wewnętrzny na skutek zatargu między rządem a cerkwią prawosławną na tle konkordatu, jaki rząd zawarł ze stolicą Apostolską.

Sprawa uregulowania położenia prawnego Kościoła katolickiego w Jugosławii była jednym z najważniejszych zagadnień wewnętrznych, którego załatwienie stawało się coraz pilniejszą koniecznością państwową ze względu na ścisły jego związek z zagadnieniami narodowościowymi. Dynastia panujące jak i stanowiący w Jugosławii większość Serbowie są prawosławni, katolikami są jednakże Chorwaci, Dalmatyńcy i Słoweńcy, liczący 5.200.000 ludności, co stanowi 37,5 proc. ogółem 14-milionowej ludności. O załatwieniu sprawy konkordatu z Watykanem myślał niejednokrotnie tragicznie zmarły król Aleksander-Zjednoczyciel. Wstępne kroki wszczął w tym kierunku już w r. 1921. W cztery lata później sprawa była bardzo bliska ostatecznego uregulowania, na przeszkodzie stanęły jednak stosunki wewnętrzne. Sprawy innych wyznań (prawosławnego, mahometańskiego, ewangelickiego i żydowskiego) uregulowano ustawowo w latach 1929 i 1930 sprawa Kościoła katolickiego pozostawała niezałatwiona.

Pierwszy regent Jugosławii, ks. Paweł, brat zmarłego króla, a stryj małoletniego Piotra, oraz premier Stojadinowicz, którzy włożyli wiele wysiłku w zapoczątkowanie rozwiązania zagadnienia chorwackiego, od czego zależy przecież wewnętrzna spoistość Jugosławii, nawiązali również rokowania ze Stolicą Apostolską, których rezultatem jest zawarty na jesieni ub. roku konkordat. Postanowienia konkordatu zabezpieczają w sposób nader pomyślny położenie Kościoła katolickiego w Jugosławii i zapewniają mu warunki swobodnego rozwoju na przyszłość, jak również zapewniają znaczne korzyści państwu. Kościół zgodził się na dopuszczenie języka starocerkiewnosłowiańskiego zamiast łaciny do liturgii katolickiej na terenie Jugosławii. Państwo uzyskało wpływ na obsadę stanowisk biskupich, gdyż ma prawo wyrazić sprzeciw wobec przedstawionej przez Watykan kandydatury. Biskupów będzie obowiązywała przysięga na wierność królowi i państwu oraz ustrojowi prawnemu w państwie. Jest to dla Jugosławii bardzo ważne, gdyż w ten sposób będzie musiała ustać działalność separatystyczna części kleru chorwackiego. Klerowi nie będzie wolno należeć do żadnych ugrupowań politycznych, a rząd bę[illegible] prawo domagać się zawieszenia [illegible]za, który naruszy jakiś przepis państ[illegible]. Poza tym konkordat reguluje granice [illegible]ecezji stosownie do granic państwowych i obiecuje opiekę nad katolicką mniejszością jugosłowiańską w innych państwach (np. we włoskiej Gorycji).

Konkordat daje też znaczne przywileje i korzyści Kościołowi katolickiemu, co właśnie spotkało się z zaciekłymi atakami ze strony cerkwi prawosławnej, która nie chce utracić swego dotąd monopolicznie uprzywilejowanego stanowiska. Cerkiew wystąpiła przeciw zapewnionym przez konkordat uprawnieniom dla działalności Akcji Katolickiej, przeciw nieograniczonemu prawu zakładania katolickich klasztorów, seminariów i fakultetów teologicznych, przeciw zwrotowi Kościołowi dóbr sekularyzowanych w 18-ym wieku, a przede wszystkim przeciw zapewnieniu katolickiego wychowanie dzieciom z małżeństw mieszanych i daniu Kościołowi prawa kontroli nad wychowaniem religijnym.

Kampania antykonkordatowa czynników prawosławnych przybrała wielkie rozmiary. Mimo to rząd się nie cofnął i po bezskutecznych próbach osiągnięcia porozumienia z cerkwią wniósł na początku lipca konkordat do ratyfikacji przez ciała parlamentarne. Wówczas na życzenie chorego patriarchy Barnaby, głowy Kościoła serbsko - prawosławnego, metropolita zagrzebski Dositeusz obłożył klątwą i wykluczeniem z cerkwi premiera Stojadinowicza i 8 prawosławnych członków rządu oraz wszystkich posłów, którzy będą głosować za ratyfikacją. Mimo to Skupczyna w dniu 23 lipca ratyfikowała konkordat większością 166 głosów przeciw 128. Tegoż samego dnia doszło w Belgradzie do poważnych zajść podczas procesji prawosławnej, urządzonej wbrew zakazowi władz. Jak twierdzi rząd, podczas procesji podburzali tłum do wystąpień komuniści. Podczas zajść z policją doszło do poturbowania, m. in. biskupa szabackiego Symeona.

Napięcie wewnętrzne w Jugosławii doszło do szczytu z chwilą śmierci patriarchy Barnaby. Od udziału w jego pogrzebie wykluczono ekskomunikowanych ministrów. Podczas pogrzebu doszło do nowych zajść i manifestacyj. Władze cerkwi są zdania, że wykluczeni z cerkwi członkowie rządu nie mogą sprawować swych funkcyj, gdyż konstytucja przewiduje, że członkowie rządu muszą należeć do wyznania uznanego przez państwo. Rząd natomiast uważa, że ekskomunika może być ogłoszona jedynie na podstawie wyroku trybunału cerkiewnego.

Sytuację komplikuje sprawa wyboru nowego patriarchy. Kolegium wyborcze zwołuje bowiem i uczestniczy w nim rząd, duchowni odmawiają jednakże wzięcia udziału w kolegium, które byłoby zwołane przez ekskomunikowany rząd.

Sytuacja jest więc, jak widać, dość ciężka. Premier Stojadinowicz oraz popierający go ks. Paweł pragną, zdaje się przeczekać aż opadną pierwsze fale rozniecconych przez kler prawosławny namiętności mas i wtenczas dopiero znaleźć z niej jakieś wyjście.

Wstąpienie na tron króla Egiptu Faruka I



Onegdaj król Egiptu Faruk I objął oficjalnie tron Faraonów egipskich, składając przysięgę na konstytucję. Uroczyste złożenie przysięgi nastąpiło w parlamencie w Kairze, dokąd udał się król ze swym orszakiem. — Zdjęcie nasze przedstawia króla Egiptu Faruka I po przybyciu do Kairo z kilkumiesięcznej podróży po Europie. Król słucha hymnu narodowego egipskiego na peronie dworca.

„Przez trupa Polski wiodła droga do rewolucji światowej"

Niemcy o znaczeniu „Cudu nad Wisłą" i Marsz. Piłsudskim

Berlin, 2. 8. (Ag.) Nakładem wydawnictwa „Gerhard Stalling Verlagsbuchhandlung, Olenburg, Prusy Wschodnie" została wydana książka pt. „Das Wunder an Weichsel" Agricoli („Cud nad Wisłą"). Ciekawie brzmi podtytuł tej publikacji: „Pierwszy ratunek Europy przed bolszewizmem", który, zdaniem autora, uzasadniony jest rozkazem rozstrzelanego niedawno Tuchaczewskiego, brzmiącym następująco: **„Przez trupa Polski prowadzi droga do rewolucji światowej".**

Wydarzenia wojenne, przebieg walk oraz historię poprzedzającą wojnę polsko - bolszewicką, kreśli autor na podstawie **osobistych wspomnień** jednego z wyższych wojskowych b. armii carskiej, który jako doradca armii czerwonej brał udział w kampanii wojennej. Materiał ten uzupełnia autor wiadomościami, uzyskanymi od oficera armii polskiej, który walczył w szeregach polskich.

Autor nadmienia: **„W chwili, gdy Rosja Bolszewicka czyniła olbrzymie przygotowania, aby jednym zamachem zgnieść Polskę, jeden tylko zachował spokój, był Nim — Marszałek Piłsudski. On swoim genialnym przewidywaniem zgotował wojskom sowieckim klęskę, którą przygotowywały Sowiety Polsce".**

Pisma niemieckie, podając recenzję o tej książce, zalecają zapoznanie się z jej treścią, ponieważ, w związku z wojną w Hiszpanii, jest ona aktualniejszą, jak w każdym innym czasie.

Niemcy rozwiązują katolickie związki młodzieży

Berlin (PAT). Z Dortmundu donoszą, że władze rozwiązały katolickie związki młodzieży na terenie całej archidiecezji Paderborn. Powodem zakazu, wedle oficjalnego uzasadnienia, była „działalność związków wykraczająca poza ustawodawstwo 3-ej Rzeszy". Jak organizowanie podróży o charakterze pielgrzymek, urządzanie obozów, zawodów sportowych i t. p. Akcja ta, w myśl obowiązujących w Niemczech przepisów, wykracza poza cele ściśle wyznaniowe. Majątek katolickich związków młodzieży został skonfiskowany. Wszelkie analogiczne wykroczenia karane będą aresztem i grzywną.

60 pastorów niemieckich uwięzionych

Berlin. (PAT.) W ciągu ostatniego tygodnia dokonano nowych 10 aresztowań wśród duchownych „Bekenntniskirche" w Berlinie i na prowincji. Aresztowania jednego z pastorów dokonało w kosciele czterech urzędników policji. Ogółem w areszcie znajduje się 60 pastorów i członków gmin wyznaniowych „Bekenntniskirche".

Sensacyjna kradzież złota z czasów konkwistadorów w stolicy Brazylii

Rio de Janeiro (PAT). Miasto Rio jest pod wrażeniem śmiałego włamania w narodowym muzeum historycznym, skąd włamywacze skradli wielką ilość sztab złota oraz starych monet wartości kilku milionów. Włamywacze pozostawili imitacje drogocennych większych bryłek złota, pochodzących z czasów konkwistadorów, których oryginały są złożone w skarbcu państwowym. Szczególnie cenne są zbiory nmonet brazylijskich. Policja ma podejrzenie, że włamania dokonała szajka międzynarodowych specjalistów w porozumieniu z woźnymi sąsiadającego z muzeum departamentu rolnictwa. Największą wartość z pośród skradzionych zbiorów przedstawiała kolekcja monet z czasów Joao V-go.

„Zawisza Czarny" w Holtenau

Harcerski żaglowiec „Zawisza Czarny" zawinął w sobotę wieczorem do Holtenau.

Na odcinku gospodarczym

Czy poprawa na rynkach światowych?

Przy rozważaniu sytuacji gospodarczej świata nie należy zapominać, że obecne oblicze świata różni się znacznie od oblicza gospodarki światowej w dobie przedkryzysowej.

W latach ostatnich poprawa gospodarcza występuje niejednolicie, zarówno w poszczególnych krajach, jak i w poszczególnych dziedzinach gospodarowania, co utrudnia sprowadzenie do wspólnego mianownika obserwowanych objawów.

Badania statystyczne wykazują niezbicie, że wytwórczość przemysłowa przekroczyła z początkiem rb. najwyższy poziom, osiągnięty w r. 1929, tj. w okresie przedkryzysowym. Według obliczeń Ligi Narodów rozmiary wytwórczości przemysłowej w świecie były już w r. ub. o ok. 11 procent wyższe od wytwórczości przemysłowej z r. 1929. Jednakowoż poprawa w tej dziedzinie była niejednolita w poszczególnych krajach. Ponadto spowodowana ona była głównie wzrostem wytwórczości surowców przemysłowych i produktów przemysłu ciężkiego, zwłaszcza metalurgicznego, za którym nie nadążała wytwórczość artykułów spożywczych.

Zjawiskiem ujemnym w ocenie ogólnej sytuacji gospodarczej była natomiast znacznie słabsza poprawa na innych odcinkach gospodarczych. Pomiędzy rozwojem produkcji przemysłowej a poziomem cen i płac, obrotami międzynarodowymi i stanem zatrudnienia, występują znaczne różnice na niekorzyść tych ostatnich. Powyższe czynniki koniunkturalne włączone zostały do aparatu poprawy z opóźnieniem co najmniej dwuletnim. Ceny głównych artykułów gospodarczych wykazały na przestrzeni ostatnich dwóch lat znaczną zwyżkę, jednak wskutek spadku kursów szeregu walut — obecny poziom cen w złocie jest ciągle jeszcze niższy, aniżeli ceny z r. 1929. Również i płace nie osiągnęły w skali światowej poziomu przedkryzysowego. Ruchowi zwyżkowemu płac świadomie przeciwstawiano się w szeregu państw t. zw. „autorytatywnych“, jak np. we Włoszech, Japonii, Rosji Sow., Niemczech i t. p.

Mało pomyślnie do niedawna przedstawiał się również rozwój międzynarodowych obrotów handlowych. Obroty te ciągle jeszcze są znacznie niższe, niż przed kryzysem, gdyż wskaźnik w pierwszych czterech miesiącach r. b. wynosił zaledwie 46,1 procent stanu z r. 1929, czyli były przeszło o połowę mniejsze, aniżeli przed ośmiu laty. Mimo to na odcinku tym ostatnio zanotować można znaczną poprawę, gdyż głównie pod wpływem zwyżki cen towarów w handlu międzynarodowym handel światowy podniósł się od połowy r. ub. do 1 kwartału r. b. pod względem wartości o 25 procent, zaś pod względem ilości o 12,5 procent.

Obserwacje te wskazują, że poprawa gospodarcza w świecie nie poczyniła jeszcze takich postępów, ażeby uznać można było sytuację gospodarczą za równie pomyślną, co w okresie przedkryzysowym.

Gospodarka polska stanowi pod tym względem jeden z nielicznych szczęśliwych wyjątków. Jakkolwiek wzrost syfr produkcyjnych jest u nas stosunkowo niewielki, jednakże odpowiada mu proporcjonalny wzrost innych wskaźników gospodarczych, składających się na pomyślne koniunktury.

Poprawa sytuacji na wsi

Coraz częściej dochodzą głosy ze wsi, świadczące o wydatnym polepszeniu doli chłopa w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Wieś przestała zaciskać pasa i znów kupuje artykuły osobistego i domowego użytku, kompletuje inwentarz żywy i martwy, odnawia budynki, zużywa coraz większe ilości nawozów sztucznych.

Stwierdza to źródło jak najbardziej autorytatywne, bo Państwowy Bank Rolny, mający bezpośrednią styczność z rolnictwem.

Wieś nie tylko dąży do wyrównania strat z okresu kryzysu, lecz zmierza także do podniesienia intensywności gospodarowania, a więc i zwiększenia swych dochodów.

Poprawę tę zawdzięcza oczywiście rolnictwo przede wszystkim zwyżce cen płodów rolnych. Obecne ceny zapewniają już dochodowość gospodarstw rolnych.

Zanotowana ostatnio wydatna poprawa cen trzody chlewnej pogłębia jeszcze pomyślną sytuację.

Podstawą jednak obecnej pomyślności jest dokonane w latach ostatnich oddłużenie rolnictwa. Większość długów i odsetek zredukowano do połowy, a wiele nawet do jednej trzeciej. Tak wielka ulga, przy równoczesnej poprawie cen, musiała postawić rolnictwo na nogi.

Instytucje finansowe, obserwujące obecnie napływ gotówki na wieś, liczą i niewątpliwie mogą liczyć z całą pewnością na spłatę przez rolników rat zredukowanych wskutek oddłużenia zobowiązań.

Jaśniej patrzą w przyszłość przemysłowiec i kupiec, zaopatrujący rolników w artykuły przemysłowe. I oni odczuwają wzrost zapotrzebowania i większą gotowość zapłaty gotówką. Muszą tylko stanąć na wysokości zadania, zaopatrując wieś w artykuły krajowe wysokiej jakości i po przystępnych cenach.

Nowe rozporządzenie o ruchu rowerowym

Od wczoraj, obowiązuje rozporządzenie wydane przez ministrów komunikacji i spraw wewnętrznych o ruchu rowerów na drogach publicznych.

Rozporządzenie to ma duże znaczenie dla ruchu kołowego i ma na celu zwiększenie bezpieczeństwa na drogach publicznych, które wciąż jeszcze są terenem katastrof, spowodowanych przez nieumiejętną lub nieprzepisową jazdę rowerzystów.

Rozporządzenie zakazuje używania rowerów na drogach publicznych małoletnim do lat 12, zabrania jazdy rowerem środkiem szosy zamiast po prawej krawędzi jezdni, jazdy dwóch lub więcej rowerów obok siebie, zamiast za sobą w jednej linii, wożenie innej osoby, jeżeli rower jest jednoosobowy, jazdy bez trzymania rąk na kierownicy i nóg na pedałach, czepiania się innych pojazdów.

Nie wolno również rowerzystom korzystać z jezdni, jeżeli obok jest urządzona specjalna ścieżka dla rowerów. Ten przepis nie dotyczy wózków poruszanych siłą nóg, rowerów z silnikami pomocniczymi i motocykli.

Każdy rower musi być zaopatrzony w hamulec i w umieszczoną ztyłu z lewej strony roweru, latarkę z czerwonym światłem lub szkiełko odblaskowe koloru czerwonego i w dzwonek jako sygnał ostrzegawczy. Wieczorem rower powinien być zaopatrzony w przymocowaną na przodzie latarkę, rzucającą światło bezbarwne.

Rowery z silnikami pomocniczymi i motocykle powinny być zaopatrzone: w dwa sprawnie i niezależnie od siebie działające hamulce i w trąbkę o nieprzeraźliwym dźwięku.

Nie ma emigracji Polaków do Abisynii i kolonii włoskich

Do różnych urzędów w kraju oraz do konsulatów polskich we Włoszech nadchodzą zapytania obywateli polskich w sprawie możliwości emigracji do włoskiej Afryki Wschodniej, tj. Abisynii, Erytrei i Somalii.

W związku z tymi zapytaniami Ministerstwo Opieki Społecznej wyjaśnia na podstawie miarodajnych informacyj, udzielonych przez władze włoskie, że cudzoziemcy (obywatele nie włoscy) nie mogą liczyć na jakiekolwiek możliwości emigracji do wymienionych kolonii.

Wnoszenie więc podań ze strony obywateli polskich w sprawie emigracji do Abisynii, Erytrei i Somali jest zupełnie bezcelowe.

Za podwyżkę komornego w Niemczech surowe kary

Obowiązujące już w Niemczech przepisy, odnoszące się do regulowania cen, przewidują też, w związku z przeprowadzoną obecnie czterolatką, że nie wolno podnosić samowolnie czynszów mieszkaniowych. Stosując się do tych przepisów, sądy rozpatrują już sprawy o podwyżkę komornego. Wyroki w kilku podobnych sprawach opiewają na paręset marek grzywny.

Oszukańczy woźny gminy wystawiał fałszywe świadectwa zgonu

Jan Pawlak, woźny gminy Chełmce pod Kruszwicą mając dostęp do pieczątki urzędu stanu cywilnego, wystawiał świadectwa śmierci na małoletnie dzieci, rodzice których byli ubezpieczeni i na podstawie takiej metryki pobierał za pośrednictwem swej żony zasiłki pogrzebowe z Ubezpieczalni w Inowrocławiu. Ostatnio Pawlak wystawił świadectwo zgonu córce sekretarza gminy. Ponieważ upoważnienie do pobrania zasiłku było napisane z błędami ortograficznymi, Ubezpieczalnia poczęła sprawdzać dokumenty i w ten sposób sprawa się wydała. Pawlak wraz z żoną zostali aresztowani.

Kosa odciął nogę

W czasie koszenia zboża w majętności Sukowy pod Inowrocławiem jeden z kosiarzy odciął nogę zbierającej kłosy 50-letniej Marii Kuchnickiej.

Podstępny mąż zeszpecił żonę

Sosnowiec, 2. 8. W Sosnowcu niejaki M. Drożdż, nie żyjący ze swoją żoną Michaliną, zbliżywszy się do niej znienacka w godzinach wieczornych pod pozorem pocałunku, odgryzł jej nos. Drożdżem zajęła się policja, Drożdżową musiano odwieźć strasznie zeszpeconą do szpitala.

Poświęcenie nowego bułgarskiego portu nad Czarnym morzem

Sofia (PAT) Bułgarska agencja telegraficzna komunikuje, że król dokonał wczoraj uroczystej inauguracji nowego portu czarnomorskiego Carewo.

Telegramy w kilku wierszach

PREZYDENT BYŁEJ KOMISJI MIESZANEJ dla spraw Górnego Śląska Calonder opuścił Śląsk. P. Calonder udał się samochodem przez Niemcy do Szwajcarii.

Z KAPLICY CMENTARZA RAKOWIECKIEGO odbył się dziś pogrzeb śp. Leonarda Lepszego, historyka sztuki, członka P. A. U. i autora cennych prac z zakresu sztuki i dawnego Krakowa.

ZARZĄD GMINNY W NIEŚWIEŻU zakupił we wsi Karcewicze i przekazał komisyjnie inspektoratowi szkolnemu nowy budynek pod szkołę powszechną. Budynek pomieścić może około 200 dzieci.

PODCZAS ODPRAWY TRANSPORTU ROBOTNIKÓW polskich zakontraktowanych do Belgi, pod jednym z wagonów wykryto bezrobotnego, który przyjechał „na gapę“ z Sosnowca do Zbąszynia i chciał w ten sposób dostać się do Belgii.

GRÓB NAUCZYCIELA MICKIEWICZA. W miejscowości Kijowiec w pow. molodeczańskim na cmentarzu koło kaplicy znaleziono zapomniany grób Grocka, nauczyciela Adama Mickiewicza. Grobem zaopiekował się proboszcz pobliskiego miasteczka Raków.

ZBIEGŁO Z DZIEDZIŃCA WIĘZIENIA karno-śledczego w Złoczowie 4 więźniów, skazanych na długoterminowe kary. Jeden z nich, w momencie przedostawania się przez ogrodzenie — został postrzelony i ujęty.

PRZEGLĄDAMY PRASĘ.

Zbrójmy się, zjednoczmy się

W „Expressie Porannym“ znajdujemy ciekawe i głębokie rozważania na temat współczesnych wojen z okazji 23-ej rocznicy wybuchu wojny światowej.

Minęły lata. Znów mamy 1 sierpnia. I choć już od kilku lat wiemy, że sen o pokoju rozwiał się doszczętnie, nigdy świadomość tego nie była tak silna, jak w tym roku.

Dwie łuny pożarów wojennych oświetlają dziś świat. Na zachodzie wojna „domowa“, a właściwie wojna narodów w Hiszpanii. Na Dalekim Wschodzie wojna Chin z Japonią. Ludzie mordują się na wzajem, raz w imię takiej czy innej ideologii, drugi raz w walce o ziemię. Mamy dziś wojny różnego rodzaju: odwieczne wojny zaborcze i — zdawałoby się należące do przeszłości — wojny ideologiczne, wojny „religijne“.

I jeśli jest jakiś „postęp“, to ten tylko, że wojny dziś zaczynają się bez wypowiedzenia!

Tak więc ideały pokojowe zbankrutowały. Ale to bankructwo powojennych systemów nie oznacza jeszcze wcale, że wszędzie i wszystkim grozi wojna.

Przykłady Abisynii, Hiszpanii i Chin dowodzą że wojna grozi narodom słabym, wewnętrznie rozdartym, zanarchizowanym, bezbronnym. Gdy naród — jak Hiszpania — rozpada się na dwa wrogie obozy, gdy — jak Chiny — nie umie się zdobyć na wysiłek obronny, wydobyć się z odmętów anarchii i zjednoczyć się, to wówczas czeka go okrutny los.

I gdy dziś, w rocznicę wielkiej wojny, rozglądamy się dokoła, widząc bądź to narody tonące we krwi, bądź też zbrojące się od stóp do głowy, słyszymy zewsząd imperatywny nakaz: Zbrójmy się! Zjednoczmy się!“

Ludowcy wobec zamachu na płk. Koca

„Zielony Sztandar“ przynosi znamienną enuncjację Stronnictwa Ludowego w sprawie zamachu na płk. Adama Koca. Enuncjacja ta w bardzo mocnych wyrazach skierowana jest pod adresem endecji:

„Wiadomo, że tym obozem politycznym który pierwszy w Polsce niepodległej wkroczył na drogę terroru i gwałtów, była endecja, której bojówki dokonywały napadów na niewygodnych dla niej działaczy politycznych obrzucały błotem i kamieniami pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej; której nieodrodnym dzieckiem duchowym był zabójca tegoż Prezydenta Niewiadomski — której młoda latorośl w czasach obecnych z pałki, cegły czy rewolweru, uczyniła przedmiot codziennych nieomal popisów w salach uniwersyteckich oraz na ulicach miast i miasteczek“.

Najostrzejsza dyktatura j[illegible] historia

W „Czasie“ w artykule p. t. „W[illegible]y w Sowietach“ inż. M. Basseches, wy[illegible]alony przed kilku tygodniami korespondent wielu pism, takie zamieszcza uwagi:

„Zarówno konstytucja jak ordynacja wyborcza są tak ułożone, żeby ani jeden kandydat nie tylko z opozycji, ale choćby lekko podejrzany o t. zw. odchylenie nie mógł się prześlizgnąć.

Postarano się, by nowa [illegible]zyna państwowa była złożona w 100 procentach z absolutnie oddanych regimowi stalinowskiemu osób. Ale żeby uniknąć nawet najmniejszego ryzyka poddano w ostatnim czasie te paragrafy nowej konstytucji, które mogłyby jednak stać się niebezpieczne przy nieco liberalniejszym zastosowaniu, nowej interpretacji.

Nie można zapominać, że władza w obecnym państwie sowieckim należy do dwóch rozciągających się na całą gospodarkę i administracji uzupełniających się organów: tajnej policji i partii. Członkowie partii nadzorowani i kontrolowani przez tajną policję, a tajna policja, po ostatnim wskrzeszeniu jej wszechmocy, znowu nadzorowana i kontrolowana przez partię, podtrzymują najostrzejszą dyktaturę, jaką zna historia“.

Wojna także na froncie gospodarczym

Tokio. (PAT) Z Szanghaju donoszą, że rozpoczął się tam ostry bojkot towarów japońskich. Prowadzona jest kampania celem zmuszenia chińskich firm do zaniechania handlu towarami japońskimi.

400 milionów yen na wojnę

Tokio. (PAT) Dziennik „Niczi Niczi Szimbun“ donosi, iż rząd japoński postanowił wnieść do parlamentu nowy budżet nadzwyczajny, przewidujący przyznanie 400 milionów yen, w związku z wydarzeniami w Chinach północnych.

Z pobytu angielskiej pary książęcej na zamku łańcuckim

Księstwo Kentu wyjechali wczoraj przez Kraków do Łańcuta. Do dyspozycji książęcej oddano wagon salonowy. W Krakowie do pociągu wsiedli Adamostwo Potoccy, którzy w wagonie wydali na cześć dostojnych gości śniadanie.

* * *

W Łańcucie ukończono już ostatnie przygotowania na przyjęcie księcia Kentu i jego małżonki.

Apartamenta przygotowane dla nich znajdują się w prawym skrzydle pałacu. Wzdłuż korytarza, który prowadzi do tych apartamentów ustawiono bezcenne dzieła sztuki, z których słynie Zamek Łańcucki. Na ścianach zawieszono portrety hetmanów i dostojników, — protoplastów dzisiejszych właścicieli Łańcuta.

Apartament księstwa składa się z salonu, buduaru, sypialni i łazienki.

Dostojnych gości oczekiwał na stacji wspaniały powóz, zaprzężony w czwórkę koni. Kierowało zaprzęgiem dwóch woźniców w liberiach, zaś drugich dwóch w strojach dworskich siedziało z tyłu powozu na wysokim koźle. Osoby towarzyszące książęcej parze zajęły miejsca w samochodach.

W chwili przybycia dostojnych gości do Łańcuta na maszt na baszcie zamku wciągnięto sztandar z barwami księstwa Kentu, zaś fanfarzyści odegrali uroczystą fanfarę powitalną.

Na stacji w Łańcucie oraz wzdłuż drogi ze stacji na Zamek już od rana gromadziła się ludność okoliczna, pragnąc powitać dostojnych gości ordynata łańcuckiego.

Pobyt ks. Kentu w Łańcucie, dokąd zjechali już liczni goście z pośród rodowej arystokracji polskiej i zagranicznej potrwa do środy. W tymże dniu ks. Kentu wraz z ks. Mariną powrócą do Katowic i zamieszkają u pp. Koziełł-Poklewskich. Księstwo Kentu pozostaną w Katowicach do czwartku 5 bm. W czwartek udadzą się samochodem do Jugosławii, w odwiedziny do brata księżnej — ks. Regenta Pawła.

Księstwo udadzą się prawdopodobnie przez Czechosłowację i Węgry, gdzie zamierzają odwiedzić ks. Esterhazy.

Księstwo Kentu na Wawelu

Dzień wczorajszy spędzili księstwo Kentu na zwiedzaniu Krakowa.

W Rynku Głównym przed domem „Pod Baranami", gdzie miała zajęchać książęca para, zebrały się tłumy publiczności.

O godz. 12,50 przed dom „Pod Baranami" zajechał luksusowo wyposażony „Rolls - Royce" noszący znaki Wielkiej Brytanii „G. B." i znaki królewskiego parku angielskiego „CYP I".

Tym samochodem jechała para dostojnych gości, przy czym książę Kentu sam prowadził wóz.

Książę ubrany był w popielaty garnitur, w delikatne ciemniejsze kraty, w ciemną niebieską koszulę i ciemnoniebieski lekko nakrapiany jaśniejszymi niebieskimi znakami krawat. Siedząca obok księcia księżna Marina, miała na sobie granatowy komplet, na głowie granatową czapeczkę siatkową, otoczoną wstążką. Księżna jest brunetką, wysokiego wzrostu o smukłej sylwecie.

W pałacu „Pod Baranami" po krótkim odpoczynku gospodarze Adamowie hr. Potoccy podejmowali dostojnych gości śniadaniem, w którym uczestniczyli również towarzyszący księciu w podróży z Katowic pp. Koziełł-Poklewscy, ks. Hieronimostwo Radziwiłłowie z Balic, hr. Stanisławostwo Potoccy z Krzeszowic i hr. Benedyktostwo Tyszkiewiczowie.

Po śniadaniu nastąpiło zwiedzanie Krakowa, którego program i kolejność opracowała dyrekcja Polskiego Związku Turystycznego.

Dostojni goście przeszli wraz z towarzyszącymi im osobami pieszo przez Sukiennice do kościoła N. P. Marii, stamtąd zaś po zwiedzeniu świątyni Mariackiej udali się do Biblioteki Jagiellońskiej.

W wieży Srebrnych Dzwonów

Następnie samochodami udali się angielscy goście na Wawel, wjeżdżając na dziedziniec arkadowy. Pierwsze swe kroki księstwo Kentu skierowali do krypty pod „Wieżą Srebrnych Dzwonów", gdzie u trumny Marszałka Piłsudskiego złożyli bukiet czerwonych róż.

Z kolei dostojni goście angielscy zwiedzili katedrę na Wawelu, jej skarbiec i podziemia z grobami królewskimi.

Stamtąd przeszli goście do komnat zamkowych, które również zwiedzono szczegółowo.

W czasie zwiedzania Krakowa dyrektor Polskiego Związku Turystycznego, dr. Macudziński wręczył gościom album oprawne w skórę „Stary Kraków" z odpowiednią dedykacją. Ponadto Polski Związek Turystyczny ofiarował książęcej parze artystycznie wykonane teczki z motywami krakowskimi, zawierające materiał w języku angielskim o Krakowie i jego okolicach.

Z Wawelu odjechali ks. Kentu na miasto zwiedzając Barbakan i Bramę Floriańską. Po zwiedzeniu Krakowa ks. Kentu powrócili do pałacu „Pod Baranami" skąd o godz. 18 wyruszyli samochodem do Katowic.

Przez cały czas pobytu książęcej pary w Krakowie towarzyszył im przedstawiciel angielskich władz bezpieczeństwa insp. Backhurst, stały towarzysz wszelkich podróży księcia.

Chrystus frasobliwy



Zdjęcie nasze przedstawia figurę „Chrystusa Frasobliwego", z kapliczki na kurhanie Andrzeja Bogolubskiego na Wołyniu z roku 1641, przeniesioną ostatnio na cmentarz rzymsko-katolicki w Łucku.

Zmiana na stanowisku dowódcy 29-tej armii

Tokio (PAT). Z Tientsinu donoszą, że gen. Sung Cze-Yuan złożył dowództwo 29-ej armii, przekazując je gen. Feng-Cziangowi, dowódcy 38-ej dywizji.

Katastrofa lotnicza w Oslo

Oslo. (PAT) Samolot, który wystartował wczoraj do lotu okrężnego nad stolicą, spadł prawdopodobnie skutkiem eksplozji motoru, do morza.

Wiadomości sportowe

Śląsk — Pomorze 71:69

w lekkiej atletyce

Katowice. Międzyokręgowe zawody lekkoatletyczne Śląsk—Pomorze wygrał Śląsk w stosunku 71:69. Zwycięstwo różnicą 2 punktów zostało przez reprezentację Śląska ciężko wywalczone.

Wyniki techniczne: 100 m: 1) Dunecki (P) 11 sek., 2) Balcerowski (P) 11,4, 3) Walla (Ś); 400 m: 1) Krawczyk (Ś) 53 sek., 2) Miozga (Ś) 53,6, 3) Kocoń (P); 1500 m: 1) Skolik (Ś) 4:15, 2) Drogokupiec (P) 4:17, 3) Kulej (Ś); 5 km: 1) Koenda (Ś) 16:18, 2) Drogokupiec (P) 16:26, 3) Szymański (P); 110 m przez płotki: 1) Kaszubowski (P) 16,4, 2) Dyka (Ś) 16,6, 3) Dunecki (P).

Skok wzwyż: 1) Kalinowski (P) 179 cm, 2) Mokrzycki (P) 179 (doskonale zapowiadający się junior), 3) Chmiel Józef (Ś) 170.

Skok w dal: 1) Farny (Ś) 6.60, 2) Kaszubowski (P) 6.59, 3) Chmiel Józef (Ś) 6.50.

Skok o tyczce: 1) Klemczak (P) 3.80, 2) Mucha (Ś) 3.70, 3) Kalniewski (P) i Tchórz (Ś) obaj po 3.40.

Rzut dyskiem: 1) Praski (Ś) 44.35, nowy rekord Śląska, 2) Kaszubowski (P) 39.20, 3) Farny (Ś) 38.52.

Rzut młotem: 1) Kocot (Ś) 43.90, 2) Węglarczyk (Ś) 43.58, 3) Więckowski (P) 41.46.

Rzut oszczepem: 1) Mikrut Władysław (P) 56.33, 2) Mikrut Franciszek 55.16, 3) Dyka (Ś) 54:42.

Rzut kulą: 1) Praski (Ś) 14.28, 2) Kocot (Ś) 12.58, 3) Drzysiński (P) 12.34.

Szafeta 4×100: 1) Pomorze w czasie 45 sek. w składzie: Kocoń, Kaszubowski, Balcerowicz i Dunecki, 2) Śląsk w czasie 45.1 w składzie: Walla, Farny, Krawczyk, Dyka.

Sztafeta 4×400: 1) Śląsk w czasie 3:36,2 w składzie: Miozga, Walla, Krawczyk, Skolik, 2) Pomorze w czasie 3:47,6 w skład. Kocoń, Neubauer, Piec i Dunecki.

W ramach tych zawodów odbyły się też zawody lekkoatletyczne pań Chorzów—Zagłębie. Wynik 23:19 dla Zagłębia.

Na podkreślenie zasługuje tylko wynik osiągnięty przez Cejzikową w rzucie dyskiem poza konkursem — 38.02.

Rekord Polski i 3 rekordy Pomorza

na zawodach pływackich w Grudziądzu

Wczoraj odbyły się w Grudziądzu zawody pływackie w basenie miejskim pod hasłem „pływamy wszyscy". W ramach zawodów pobito trzy rekordy Pomorza, jeden rekord Polski w konkurencji pań oraz rozegrano sztafetę 10×50 m młodzieży do lat 16 jako konkurencję międzyrozgłośniową Polskiego Radia. Pierwsze miejsca w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

50 m stylem dowolnym dla chłopców do lat 14: Heller i Bąk, obaj w czasie 43,5 sek.

200 m stylem klas. panów: Niedzielski (WKS.) 3.27.1.

100 m stylem dow. panów: Stanisław Moczydłowski (Sokół) 1.15.

100 m stylem klas. pań: Szumiłowska Gertruda (Sokół) 1.43,0.

50 m stylem dow. dla młodzieży żeńsk. do lat 16: Szumiłowska Maria (Sokół) 50 s.

100 m stylem dow. dla chłopców do lat 16-tu: Moczydłowski K. (Sokół) 1,27.

50 m stylem dow. dla chłopców do lat 16: Moczydłowski K. 0.34,1.

10×50 m dla panów: Sokół I w czasie 6.09.7.

Sztafeta 10×50 dla chłopców do lat 16 w konkurencji międzyrozgłośniowej Polskiego Radia (Sokół I) 7.57,9.

Brendlówna Janina (Sokół Grudziądz) ustaliła trzy nowe rekordy Pomorza i zajęła miejsca w następujących konkurencjach:

100 m styl dow. pań w czasie 1,28.

400 m styl. dow. pań w czasie 7.43,5.

500 m styl. dow. pań w czasie 9.44.9.

Ponadto Gertruda Szumiłowska zajęła pierwsze miejsce na dystansie 500 m stylem klas., bijąc rekord Polski w czasie 9.47,8.

Zawody ciężkoatletyczne o mistrzostwo m. Torunia

Wczoraj odbyły się w Toruniu ciężkoatletyczne zawody o mistrzostwo miasta z udziałem zawodników z Bydgoszczy, Inowrocławia, Chełmży, Kowalewa i Torunia.

Zawody odbywały się w zapasach i w podnoszeniu ciężarów. W zapasach w poszczególnych wagach mistrzostwa zdobyli:

kogucia — Sokołowski (Amator Bydgoszcz);

piórkowa — Kowalski (Siła Bydgoszcz);

lekka — wicemistrz Europy Zagorzycki (KS. KPW. Pomorzanin Toruń);

półśrednia — wicemistrz Polski Wierciński (Siła Bydg.);

średnia — Łoboda (Amator Bydg.);

półciężka — Czupryński (Amator Bydg.);

ciężka — Grabowski (Siła Bydg.);

w podnoszeniu ciężarów (trójbój):

kogucia — mistrz Polski Matuszewski (Inowrocław) 466 kg.;

piórkowa — Wesołowski (Amator Bydg.) 479 kg.

lekka — w wadze tej wicemistrz Europy Zagorzycki ustanowił nowy rekord Polski wynikiem 527 kg.;

średnia — mistrz marynarki wojennej Szelangowski 519 kg.;

półciężka — Pluciński (KS. KPW. Pomorzanin Toruń) 518 kg.;

ciężka — Uliński (Siła Bydg.) 562 kg.

Ogółem startowało 45 zawodników. Arbitrem zawodów był mistrz Pomorza i Wielkopolski p. Felchnerowski. Zainteresowanie duże.

Wyniki międzyrozgłośniowych zawodów pływackich

W niedzielę we wszystkich większych ośrodkach pływackich w całej Polsce, odbyły się na zakończenie „miesiąca propagandy pływania" — międzyrozgłośniowe zawody pływackie Polskiego Radia.

Najlepsze wyniki uzyskali:

w biegu pań na 100 m dowolnym — Kratochwilówna (W-wa) 1:17,7,

w biegu juniorów na 50 m dow. — Kuman (W-wa) 31,9 sek.

W sztafecie 10×50 m juniorów najlepszy wynik uzyskali juniorzy Poznania przed Krakowem i Wilnem.

w biegu panów na 100 m dowolnym — Bocheński (Warszawa) 1:02,6,

MISTRZOSTWA KONNE ARMII.

Białystok. W niedzielę zakończyły się w Białymstoku 4-dniowe zawody konne o mistrzostwo wojska. Ostatniego dnia w niedzielę odbył się konkurs skoków z udziałem 54 jeźdźców. Parcours przeszło bez błędu tylko 6 koni.

W ogólnej punktacji mistrzostwo armii na rok bieżący zdobył rtm. Brodzki na wałachu Wiking 4, punktów 289 1/6.

2) rtm. Kulik punktów 311 3/4.

3) por. Salomon punktów 390 5/6.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęła reprezentacja Korpusu Ochrony Pogranicza, zyskując 1221 3/4 pkt.

2) 15 p. ułanów 1234 1/6 pkt.

3) 25 p. ul. 1253 3/4 pkt.

PŁYWACKI REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4×200.

W kąpielisku miejskim w Katowicach w ramach spotkania waterpolowego sztafeta E. K. S.'u 4×200 m stylem dowolnym uzyskała czas lepszy od rekordu Polski o 10 sek. — 10:36 sek.

HEBDA I TŁOCZYŃSKI WYELIMINOWANI W HAMBURGU.

Na międzynarodowych mistrzostwach tenisowych Niemiec w Hamburgu czołowi nasi tenisiści Hebda i Tłoczyński zostali wyeliminowani już w 2-im dniu rozgrywek. Specjalnie przykra jest porażka Hebdy, który przegrał z mało znanym Niemcem Pohlhausenem w 5 setach 3:6, 6:2, 6:1, 2:6, 2:6.

Tłoczyński po zwycięstwie nad Kochem pierwszego dnia (6:1, 6:2, 3:6, 6:3), napotkał w niedzielę na świetnego tenisitę Henkla i przegrał w 3-ch setach 7:9, 2:6, 4:6

JĘDRZEJOWSKA PRZEGRYWA Z MARBLE W FINALE TURNIEJU NOWOJORSKIEGO.

Rozegrany w Nowym Jorku finał międzynarodowego turnieju tenisowego pomiędzy Jęgrzejowską a mistrzynią Ameryki Marble zakończył się zwycięstwem Amerykanki po ciężkiej trzy - setowej walce 6:3, 5:7, 8:6.

Mecz odbył się podczas szalonego upału. Publiczność ustosunkowała się nieżyczliwie wobec Polki.

DWA ZWYCIĘSTWA POLKI W GRACH PODWÓJNYCH.

Nowy Jork. (PAT.) Na międzynarodowym turnieju tenisowym w Nowym Jorku Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa w grach podwójnych.

W finale gry podwójnej pań Jędrzejowska wraz z Andrus pokołonały parę Babcock — van Ryn. 6:2, 6:1.

W półfinale gry mieszanej para polsko-japońska Jędrzejowska — Yamagishi zazakwalifikowała się do finału po zwycięstwie nad parą Wheler — Mc. Diarmid 6:4, 6:4.

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnym meczu Ruch—A. K. S., tabela ligowa przybrała następujący wygląd:

	Gier	Pkt.	St. br.
1) Cracovia	13	19:7	34:9
2) A. K. S.	12	19:5	25:14
3) Wisła	10	14:6	25:9
4) Ruch	11	14:8	20:12
5) Warta	10	13:7	10:10
6) Warszawianka	11	12:10	21:26
7) Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8) Garbarnia	11	9:13	18:24
9) Pogoń	10	8:12	9:15
10) Dąb	18	0:36	0:54

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

28)

Powieść

Młody człowiek skrzywił się z lekka, ale księżna, zajęta widać własnymi myślami, nie zauważyła tego wcale, a może zresztą nie chciała zauważyć.

— Szczęście, niestety, nigdy nie może być zupełne — podjęła nieoczekiwanie z westchnieniem. — Muszę powiedzieć ci coś, synku, bo uważam, że powinieneś znać całą prawdę. Otóż położenie nasze bynajmniej nie jest tak dobre, jak mogłoby ci się wydawać z pozorów. Bo cała ta dzisiejsza wielkopańskość to naprawdę tylko pozór. Taka błyszcząca nędza, synku. Wczoraj wieczorem przysłał mi list przez umyślnego posłańca ten adwokat, którego już widziałeś, a który jest, jak wiesz, moim plenipotentem i doradcą finansowym. Same przykre wiadomości. Z tej resztki ziemi, co nam została w Ostrogu, połowa ma pójść na parcelację. Podobno postanowienie ministerstwa umotywowane jest tym, że majątek nie jest uprzemysłowiony i że część gruntów leży odłogiem. To jeszcze nic — ciągnęła dalej. — Być może ministerstwo ma słuszność. Na pewno ma słuszność. I założenie jakiegoś protestu nie miałoby najmniejszego sensu. Takie jest prawo i z tym musimy się liczyć. Ale jest inna wiadomość, jeszcze gorsza. Adwokat Łęcki pisze mi, że w połowie października przypada ostateczny termin uregulowania ciążącego na Teresinku długu Banku Prywatnego. To jest duża suma i nie zdobędę jej nawet, gdybym sprzedała resztę klejnotów, jakie pozostały mi jeszcze. Widzisz więc, mój synu — kończyła ze smutnym uśmiechem — że to, co mogłoby ci przypaść w spadku po mnie, wcale nie przedstawia się okazale i...

— Ależ, mamo — oburzył się Alfred. — Pozwólże powtórzyć sobie po raz nie wiem który, że ja nie liczyłem nigdy na żadne bogactwa z twojej ręki. I nie mów mi o tym więcej. Mnie to boli. Znam trochę prawo. W tym kierunku też przecież starałem się rozszerzyć moje wiadomości i dzięki temu znam obowiązki dorosłego syna wobec matki. Wiem, że powinienem ci dać tyle, ile będziesz potrzebować.

Mówił tak gorąco i z takim przejęciem, że księżna, jadąc tuż przy nim, nie mogła się powstrzymać od pieszczotliwego poklepania go po ramieniu dłonią, ubraną w grubą rękawiczkę.

— Sprawiasz mi wielką radość, Fred — powiedziała z lekkim westchnieniem. — To bardzo zacnie z twojej strony, że tak ujmujesz tę sprawę. Ale czy to wyobrażasz sobie, synku, jak wielkie są te sumy, których mogę potrzebować?

— Na co, mamo? Aby żyć przyzwoicie? Mówiłem ci przecież, że moje wynalazki radiotechniczne muszą mi z czasem dać dużo pieniędzy. Choćby ten łatwo przenośny aparat nadawczy. Pamiętasz, jak się zdziwiłaś, kiedy za pomocą tego mojego przyrządu nadałem ci cały reportaż z odpustu? Takiej radiostacji nie wymyślił dotąd nikt jeszcze. Jest nadzwyczaj mała i lekka. To ta mała czarna skrzynka, wiesz, którą trzymam zawsze pod kluczem. Pamiętasz?

— No, ma się rozumieć, że pamiętam — uśmiechnęła się księżna. — Podczas choroby troszczyłeś się tylko o tę skrzynkę. Chciałeś, żeby ciągle stała przy twoim łóżku.

— Właśnie. Otóż ta niepozorna skrzyneczka, mamo, może się stać dla nas złotodajnym źródłem. Trzeba tylko jeszcze popracować nad nią i coś niecoś ulepszyć.

— Ach, synku — tym razem księżna roześmiała się tak głośno i szczerze, jakby pozbyła się naraz wszelkich swych trosk i kłopotów. — Mówisz tak przekonywująco, że gotowa jestem ci uwierzyć, nawet gdybyś chciał mnie zapewniać, że ta twoja skrzynka jest upominkiem od... złotej kaczki.

Alfred, nie popuszczając cugli, zaklaskał z uciechą.

— Brawo, mamo! Utrafiłaś w samo sedno. Wyobraź sobie, że legenda o złotej kaczce Ostrogskich, która podobno strzeże olbrzymich skarbów w podziemiach twojego starego pałacyku, gra poważną rolę w moich planach na przyszłość najbliższą. Pomysł ten przyszedł mi do głowy zresztą dopiero dziś rano. Wiesz, jakim sposobem? Otóż spojrzałem dziś wyjątkowo na kalendarz i stwierdziłem, że zbliża się noc świętojańska...

— Co? Chcesz może wybrać się na poszukiwanie tych skarbów? Ach, mein Gott! Du bist doch ein Kind, ein grosses Kind, mój synku — śmiała się księżna, zmuszając swego konia do ostrożnego wyminięcia na wpół zmurszałego pnia zwalonej sosny, który zagrodził im w tym miejscu drogę.

Alfred nachmurzył się.

— Nie jest tak źle, mamo. Postanowiłem opracować słuchowisko. Jeżeli wypadnie dobrze i spodoba się mojemu byłemu kierownikowi z rozgłośni, to od razu na tym zarobię. Oni nadadzą to wtedy na całą Polskę, na wszystkie stacje. A myślę, że się spodoba. Posłuchaj tylko. Słuchowisko będzie polegało na udramatyzowaniu starej legendy rodu Ostrogskich. Ale ja zmienię jej treść. Junak, któremu w noc świętojańską ukaże się w podziemiach złota kaczka, nie będzie taki głupi. Utrzyma zdobyty skarb przy pomocy pewnej dobrej dziewczyny. Wykonawców będzie dwoje — ciągnął dalej z ożywieniem. — Ja sam i panna Anka Gołąbkówna.

— Oj, Fred! — odezwała się księżna tonem na wpół żartobliwym, a na wpół poważnym. — Ja podejrzewam, że junak w ogóle nie zdobędzie skarbu, ale za to junaka zdobędzie... dziewczyna.

Teraz nastała chwila krępującego milczenia i księżna, spojrzawszy na syna, wiedziona nieomylnym kobiecym instynktem, zawstydziła się. W tym momencie zrozumiała nagle, że podejrzliwość, z jaką ustosunkowała się do częstych wizyt Alfreda w domku gajowej, do jego włóczęg po parku w towarzystwie ładnej dziewczyny, nie miała żadnych podstaw. To była zazdrość. Tak! Zazdrość i straszny lęk, że ten syn, którego obecność była takim balsamem dla jej chorej duszy, może zniknąć nagle, odejść ze swą wybranką, pozostawiając jej biedne serce na pastwę wszechpożerającej, lodowatej pustki.

Lęk ten odczuwała i w tej chwili, wiedząc zresztą, że przeminie natychmiast, skoro tylko odezwie się znajomy, młody głos. Teraz, kiedy zrozumiała swoją omyłkę, już sam dźwięk głosu syna wystarczyłby w zupełności, aby rozwiały się jej obawy.

Alfred nie odezwał się jednak. Usłyszała natomiast głuchy odgłos kopyt galopującego konia i kiedy obejrzała się nareszcie, zobaczyła, że Alfred ściga jakiegoś człowieka, który uchodził kołując sprawnie pomiędzy sosnami.

Więcej zaciekawiona, niż przestraszona, skierowała konia w tę stronę. Pościg nie trwał długo. Uciekający poślizgnął się i upadł, co w księżnie wzbudziło pewne współczucie. Zgorszyło ją nieco zachowanie Alfreda, który zeskoczył z siodła i, dopadłszy leżącego, z niebywałym zacietrzewieniem pochwycił go za kołnierz, zmuszając do podniesienia się z ziemi.

— Ty, łotrze! — krzyczał głośno. — Gadaj, dlaczego nas szpiegujesz? Nie zapieraj się! Widziałem przecież, jak przebiegłeś przez polanę, a potem, korzystając, że jedziemy stępa, skradałeś się przez cały czas za nami. Gadaj zaraz, skąd się tu wziąłeś.

Barczysty wyrostek o twarzy raczej zuchwałej niż wyrażającej skruchę z powodu przyłapania go na przestępstwie, jeżeli nie szpiegowania, to w każdym razie nielegalnego pobytu na terenie książęcego parku, zauważywszy zbliżającą się księżnę, zdjął czapkę w grzecznym ukłonie i księżna przypomniała go sobie natychmiast.

— Ależ, Fred! — zawołała ze śmiechem. — Przecież to jest młody Ernin, syn sołtysa kolonii Na Grobli. Pewnie szedłeś w odwiedziny do brata, co, Wilhelm? — zwróciła się do wyrostka.

— Tak jest, proszę łaskawej księżny! Byłem u Ottona. Nauczyciel nasz, pan doktór Johnke, polecił mi zawiadomić go, że dziś mamy mieć zebranie w szkole — odpowiedział chłopak akcentując każde słowo, jakby recytował dobrze wyuczoną lekcję.

— Tak mówisz? — wtrącił porywczo Alfred. — Dlaczego więc kryłeś się za drzewami i uciekałeś, kiedy cię goniłem? Odwiedzić brata, to nie jest przestępstwo, z którym trzeba się kryć.

Wyrostek zaczerwienił się jak burak.

— Nie męcz już tego chłopca, Fred — nieoczekiwanie przyszła mu z pomocą księżna. — Ja go rozumiem. Ich jest trzech braci. Wszyscy się bardzo kochają, a ten najmłodszy przyszedł na kilkodniową praktykę do naszego ogrodnika. Wilhelm chciał odwiedzić brata, ale obawiał się, że nie wpuści go Gołąbkowa. Musiał się więc biedak ukrywać. No, Wilhelm — zwróciła się do wyrostka, który stał tymczasem już widocznie uspokojony, rzucając na Alfreda śmiałe spojrzenia. — Biegnij teraz do domu. My pojedziemy jeszcze kawałek szosą, a potem przez łąki lubartowskie na Groblę. Będziesz w domu wcześniej, powiedz więc ojcu, nie niebawem do niego zawitamy.

Wyrostek ruszył bez słowa, ukłoniwszy się nisko czapką. Alfred zaś dosiadł konia i nieco nachmurzony pojechał za matką. Przez dłuższy czas nie zamienili ani słowa. Milczenie pierwsza przerwała księżna, ale dopiero wtedy, kiedy znaleźli się już na szosie.

— Muszę żyć dobrze z tymi ludźmi — zaczęła takim tonem, jakby się chciała usprawiedliwić z łagodności, z jaką potraktowała intruza. — Stary Wilhelm Ernin niejeden raz przychodził mi z pomocą w ciężkich chwilach. On jest ogromnie zamożny, synku — westchnęła, po czym umilkła na chwilę, za yśliła się i dodała jeszcze — to bardzo przyzwoity cz owiek.

— Może. Nie znam go, mamo. Czy synów go też uważasz za przyzwoitych? — zabrzmiała uw nieoczekiwanie cierpka i sucha.

Nigdy dotąd nie zdarzyło się jeszcze, aby Alfred odzywał się szorstko, więc księżna spojrzała nań ze zdziwieniem. Niezwykła delikatność była ryse m charakteru, który ceniła w nim najwięcej. Alfred zawsze okazywał wobec niej szacunek i uległość. Nig y nie narzucał się ze swym zdaniem. A teraz spojrzen ie jego stało się nagle twarde, a usta zacięły się m iwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Pomorze - przodujące województwo w kulturze rolnej

Dział ten poświęcony jest gospodarstwom wiejskim, zarówno większej jak i mniejszej własności, które swoim dorobkiem organizacją pomnażają kulturę rolną.

Papowo Toruńskie - Wacław Hulewicz

Wytwórczość roślinna i zwierzęca

Papowo Toruńskie w bliskim sąsiedztwie naszego grodu położone, posiada wiele pamiątek, świadczących o bogatej, historycznej przeszłości.... Starożytny kościół ma w sobie dostojeństwo minionych wieków....

Do gospodarowania na Papowie Toruńskim zbliżył się p. Wacław Hulewicz poprzez czynne zmagania z zaborcą, w pamiętnym — 1918-tym roku. Nie przypuszczał zapewne, że w odrodzonej Pol-



WACŁAW HULEWICZ
odzn. orderem ofic. „Polonia Restituta" Kawaler Krzyża Niepodległości i innych

sce danym mu będzie uprawiać tę cząstkę polskiej ziemi, na której tak często z ustawicznego ducha buntu, z dobranymi towarzyszami prowadził narady, sprzysiężenia i orężną walkę. Ten moment niepodległościowej akcji w Toruniu był pierwszym znakiem w działalności p. Hulewicza na Pomorzu.

Stąd, bezpośrednio po zakończeniu podjętych wysiłków, jako miejscowy komendant tego ruchu — udaje się na linię frontu... W żołnierskiej służbie, na polu pierwszej bitwy podjęty z raną, po krótkim pobycie w szpitalu, z rozkazu armii i serca bierze udział w obronie Lwowa, a w następnych walkach dwukrotnie jeszcze ranny — dobrze spełnia swój obowiązek.

Po sygnale pokoju kapitan Hulewicz powrócił do umiłowanego zawodu rolnika.

Otrzymaną w dzierżawę domenę państwową Papowo Toruńskie — p. Hulewicz musiał przysposobić do opłacalności, w ciężkich bardzo warunkach. Tak dzieje się zawsze, gdy trzeba zaczynać od podstaw.

Pierwszymi więc czynnościami była uprawa i nawożenie, podjęta w intensywnej a przemyślanej pracy, jako najważniejsze zagadnienie gospodarcze. Następnie ustalony został płodozmian. Wyznaczona w planie kolejność obsiewu pól wymagała znowu odpowiedniego doboru siewnego ziarna. To pierwsze uporanie się z licznymi trudnościami — zadecydowało o pomyślniejszej zapowiedzi przyszłości.



Jagnięta rasy karakuł

W początkowym okresie nakład pieniężny był bardzo duży, jako że trzeba było kupić narzędzia, poczynić inwestycje, zaprowadzić gospodarstwo podwórzowe i nabyć inwentarz żywy i martwy.

Gdy zasadnicze kwestie gospodarcze zostały rozwiązane — Papowo Toruńskie przystąpiło do realizacji poszczególnych zamierzeń, a mianowicie: ustalony kierunek wytwórczości roślinnej wymagał licznych prób zarówno dla stwierdzenia potrzeb nawozowych gleby, jak również odmianowych zbóż i okopowych, a właśnie to doświadczalnictwo zbliżało Papowo do właściwej produkcji. To samo prowadzone było w odniesieniu do innych działów, wszystko zaś z myślą prawidłowego pokierowania gospodarstwem, według nowoczesnych metod pracy. Tak przemyślanie przystępując w każdej części całości swego warsztatu, p. W. Hulewicz z roku na rok widział dodatnie wyniki swojej planowej akcji, tak, że po kilku latach Papowo stanęło już na trwałym oparciu egzystencji.

Uprawiona, użyźniona i sprawdzona do własnych potrzeb rola zaczęła wydawać coraz to bardziej obfity plon, a graficzne wykresy w Papowie ilustrują ciągłe wzmaganie produkcji roślinnej z pszenicą i burakami cukrowymi na czele. Obok pozostałych zbóż okopowe, intensywne wykorzystywanie strączkowych. Dla poparcia rozwoju produkcji przytoczymy np. buraki (centn. — 50 kg.). Od r. 1922 zbiór — 13.356, 21.529, 27.099, 26,985, 31,932, 38.643, 40.786 i t. d. Cała produkcja Papowa od dziewięciu już lat jest selekcyjna, wszystko w ustalonych odmianach. Ważnym dla okolicy jest fakt subplantacji żyta pułaskiego w elicie otrzymywanej z Puław. Żyto pułaskie okazało się w tej okolicy jako jedno z najlepszych. Okoliczne majątki i drobni rolnicy czerpią stąd ziarno do dalszego siewu, również i innych zbóż.

Równocześnie z wytwórczością roślinną p. Hulewicz rozwijał hodowlę, a zadaniu temu w zupełności sprostał. Chlewnia zarodowa wielkiej białej rasy pomorskiej. Hodowla stoi pod kontrolą Pomorskiego Związku Hodowców Trzody i Pomorskiej Izby Rolniczej, jak również jest badana na użytkowość przez Stację Doświadczalną w Brześciu. Wychów w kierunku odporności, w szałasach i okólnikach przez cały rok. Ma to bardzo ważne znaczenie, gdyż przysposabia materiał odpowiedni do naszych warunków. Trzoda tak hodowana jest wybitnie zdrowa. Z tego względu Papowo jest miejscem zakupu materiału rozpłodowego. Ciekawe dla hodowców są urządzenia szałasowe i wybiegi, które zbliżają do naturalnego bytowania, a w praktyce hodowlanej system takiego wychowu daje wspaniałe rezultaty.

Prosiętom bowiem zapewnia się szybki ruchliwy rozwój, a starszym sztukom dłuższy okres użytkowania.

Obora z bydłem nizinnym, czarno-białym, zasilanym przez czołowe importy z Fryzji, jest jedną z najbardziej produkcyjnych. Średnia mleczność jednej krowy wynosiła w roku ubiegłym 3622 litry przy tłuszczu 3,57. Obecnie mleczność znacznie wzrosła, bo do cyfry ponad 4,400 litrów z proc. tłuszczu 3,59. Obora w Papowie należy do Związku i pozostaje pod kontrolą Pomorskiej Izby Rolniczej.

Konie hodowane są w dwóch kierunkach: szlachetny półkrwi i koń pogrubiony, zimnokrwisty. Reproduktory importowane z Belgii.

Na specjalne podkreślenie i czołowym miejscu znajduje się zarodowa owczarnia karakułów. Należy ona do nielicznych w Polsce, a tak bardzo pożądanych, przez wzgląd na swoją drogą produkcję wartościowych futerek. Zarodowa ta owczarnia jest pierwszą na Pomorzu, zapisana w Związku Hodowców Owiec. Importowane tryki doprowadziły owczarnię do wybitnego stanu, z pogłowiem bardzo wyrównanym. Wełna i skóry kożuchowe z długim włosem zbywane są na rynek wewnętrzny. Produkcja futerek karakułowych jest przedsiębiorczością bardzo ważną dla częściowego pokrycia rynku wewnętrznego i osłabienia importu drogich zagranicznych skórek, które w niczym nie przewyższają papowskich. Otrzymując dobrą wyprawę, produkcja papowska była podziwem najwykwintniejszych magazynów futrzanych w Warszawie. Zarodowa owczarnia karakułów w Papowie, prowadzona jest z nadzwyczajną pieczołowitością i niewątpliwie służy jako wzór rzetelnej pracy na tym odcinku. Doprowadzenie jej do obecnej wartości wymagało również dużego nakładu pieniężnego.

Tak w streszczeniu przedstawiając dorobek osiągnięty na Papowie przez gospodarowanie p. W. Hulewicza — należy wyprowadzić myśl wielkiego przykładu, we wszystkich przejawach podejmowanych tutaj czynności. Że takim przykładowym gospodarowaniem się cieszy, świadczą o tym liczne zjeżdżające wycieczki, organizowane przez fachowe organizacje rolnicze. Mówi o tym również opinia okolicznych wsi i drobnych gospodarzy, którzy stale czerpią w Papowie wzór pracy, mając zapewnione porady dzielnego rolnika p. W. Hulewicza. Na stosunkowo niewielkim obszarze 281 ha, a obecnie 180 ha zorganizowanie gospodarstwa o tym typie jest dużym sukcesem. A trzeba jeszcze dodać, że majątek został zmeliorowany i zelektryfikowany, a budynki inwentarskie doprowadzone do dobrego stanu. Ilustrując cyfrowo pewne dane, osiągamy w przybliżeniu uzupełniający pogląd na wartość włożonej pracy, a mianowicie: plony z 1 ha w q. przeciętnie: pszenica 24.34; żyto 24,31; jęczmień 27,90; owies 22,26; pszenica jara 25,14; ziemniaki 182; buraki 338; z upraw przypada na kłosowe ozime proc. 27, jare 10,5 na motylkowe 10,5, na okopowe 24, na przemysłowe (rzepak, mak, nas. bur. wiklina) 3, na koniczynę, lucernę 23, na inne 2 proc. Obornika wywozi się na 1 ha q. 320; nawozy pomocnicze zł. na 1 ha użytków rolnych 33,84. Koszt pasz treściwych dla świń rocznie zł. 10.370,55 paszy treściwej dla 1 krowy rocznie zł. 4.22, koszt paszy treściwej na 1 litr mleka groszy 1,4; roczna wydajność wełny od 1 owcy kg. 5.65, i t. d. (70 różnych pozycyj).

Cyfry te nam mówią zarówno o nastawieniu gospodarstwa a równocześnie świadczą, jak rzetelnie w całości praca ta wygląda, skoro każdy rok zamknięty jest dowodem wyników praktycznej działalności, w tak skrupulatnym zestawieniu 70 pozycyj. Pozwalają one wyciągać szerokie wnioski do dalszej pracy, unikać błędów i czynić gospodarstwo opłacalnym. Inaczej zresztą prawidłowego gospodarowania prowadzić nie można.

Obok tych kolosalnych prac na Papowie, p. W. Hulewicz jest bardzo czynny w różnych organizacjach fachowych i społecznych, uprzednio zaś piastował godność wiceprezesa Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Jest przewodniczącym Koła Porad Sąsiedzkich powiatu toruńskiego, w łonie którego ogniskuje się zdrowa myśl nastawienia fachowego w poszczególnych gospodarstwach. Bardzo ładną kartę ma również p. Hulewicz w działalności spółdzielczej na Pomorzu jako założyciel Związku Spółdzielni Rolniczych w Toruniu, a następnie prezes tej instytucji, która pod jego przewodnictwem zakładała Spółdzielnie i Kasy Stefczyka.

Z nominacji pana wojewody pomorskiego p. W. Hulewicz piastuje godność przewodniczącego Okręgowej Nadzorczej Komisji Targowiskowej. Ruchliwy współudział w różnych organizacjach i działalność dorywcza - publicystyczna i piśmiennicza fachowa — zamyka całość pracy p. Wacława Hulewicza.

Jan Płażewski.



Wycieczka rolników z wyższym wykształceniem przed dworem w Papowie







1) Chlewy drewn. kryte trzciną. 2) Szałasy dla macior trzody chlewnej. 3) Owce karakuły

Na toruńskim bruku

— **Sąd Grodzki w Toruniu** zawiadamia, że z uwagi na stałe orzecznictwo Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, do licytacji przy przetargach przymusowych dopuszczane będą jedynie osoby, przedkładające w terminie licytacyjnym zezwolenie władz administracyjnych na przewłaszczenie nieruchomości

— **Wystawa artystów-malarzy krakowskich.** W dniach od 4 do 10 sierpnia br. otwarta będzie w auli szkoły powszechnej przy ulicy Prostej wystawa obrazów salonu artystów malarzy polskich z Krakowa. Wystawa obejmować będzie m. in. prace Wojciecha Kossaka, Jacka Malczewskiego Wyczółkowskiego, Fałata i innych wybitnych malarzy współczesnych.

Produkcja wyborowego mleka wymaga rzetelnej podstawy

Na produkcję doborowego mleka składa się wiele czynników — a przede wszystkim:

odpowiednio przez selekcję dobrane sztukł krów ;

utrzymywanie wartościowych pastwisk — jako podstawy zdrowia bydła;

indywidualne — racjonalne żywienie, z doborem tylko tych pasz, które obok zasadniczych wartości powodują pożądany smak w mleku;

ścisła kontrola weterynaryjna z badaniem bydła klinicznie i laboratoryjnie;

czuła opieka lekarska nad obsługą obory i mleczarni;

wybitna czystość i rzetelna pielęgnacja krów;

wysokiej klasy urządzenia techniczne mleczarni.

Tym wszystkim wymaganiom odpowiada produkcja mleka w Łysomicach. Mleko łysomickie dostarczane jest wprost z majątku do mieszkań. Zamawiać również i telefonicznie — Ostaszewo, maj. Łysomice.

Z Urzędu Stanu Cywilnego

SPRAWOZDANIE Z DNIA 31. 7. I 2. 8. BR.

— **Dnia 31 lipca i 2 sierpnia zapisano w księgach stanu cywilnego:**

Urodzenia: rob. Józef Gregrowski — Jadwiga; rob. Friedrich Roeder — Heinrich; rob. Bernard Gumowski —Weronika; oficer zaw. Konstanty Kołacz — Kazimierz; podof. zaw. Bolesław Dybowski — Henryk; urzędnik kol. Jan Orłowski — Renata; rzeźnik Edward Zieliński — Barbara; rob. Jan Wejszewski — Agnieszka; rob. Benedykt Weroniecki — Ludwik.

Śluby: biuralista Henryk Kamiński i Helena Czerwińska; woźny Franciszek Affeldt i Maria Sadowska; urzędnik bankowy Władysław Rzadkowwolski i Irena Ciarkowska; piekarz Władysław Wasicki i Gertruda Krzywdzińska.

Zgony: Henryk Tomaszewski, Batorego 81 — 8 mies.; Jerzy Jędrzyczka, Wybickiego 64 — 4 m. Stanisława Lakwińska, Koniuchy 62, 3 lata; Anna Witomska z domu Wesołowska, Kościuszki 27, — lat 54

Podgórz

— **Zebranie Zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej.** W ub. piątek w świetlicy własnej Straży odbyło się zebranie zarządu. Przewodniczył prezes Ed. Szultz, który na wstępie powitał prezesa oddziału p. Bernarda Rutkowskiego. Z kolei zarząd dokonał wyboru zastępcy naczelnika p. Zwolińskiego. Prezes pow. p. B. Rutkowski zreferował bardzo palącą sprawę motopompy. Prezes Rutkowski podał do wiadomości, że motopompa jest już przyznana i będzie w najkrótszym czasie dostarczona. Zarząd miasta Podgórza zakupił 60 mtr. węża tłocznego. Rezygnacji naczelnika O. S. P. p. Władysława Kobędzy zarząd nie przyjął. Po sprawozdaniu skarbnika Dudka z urządzonej wycieczki do lasu w Glinkach, która przyniosła czystego zysku 24 zł. 95 gr. i omówieniu spraw mniejszej wagi, prezes solwował zebranie. (K.)

Zawody lekko-atletyczne Toruń—Gdynia

Prowadzone od dłuższego czasu pertraktacje w sprawie spotkania lekkoatletycznego Toruń—Gdynia weszły w fazę końcową. Jako dzień spotkania wyznaczono dzień 5-go września br. Spodziewany jest udział czołowych zawodników obu miast.

Dzień w Toruniu

Wtorek, dnia 3 sierpnia

Jak działa Kasa Bezprocentowa?

Kto ma prawo do pożyczek?

Wobec częstych zgłoszeń gotowości przystąpienia na członków toruńskiej Chrześcijańskiej Kasy Bezprocentowej i wnoszenia jednocześnie wniosków o pożyczkę, wyjaśniamy, że członek Kasy Bezprocentowej nie ma prawa pożyczania. Członek wspiera kasę swymi składkami i ofiarami pieniężnymi, ma prawo głosowania na zebraniach członków w sprawach kasy, prawo wybierania na walnych zgromadzeniach członków zarządu i obowiązek bezinteresownej a więc honorowej pracy w zarządzie, gdy wybrany na członka zarządu, urząd przyjął.

Członkowie zwykli płacą 5,— zł. wstępnego i 6.— zł. rocznej składki. Członkowie dożywotni wpłacają minimum 100,— zł. na cele kasy. Tor. Chrześc. Kasa Bezproc. natomiast udziela pożyczek bezprocentowych tylko na cele wytwórcze i handlowe **mieszkańcom Torunia,** nie będącym członkami kasy, niezamożnym, znajdującym się w rzeczywistej potrzebie i mogącym wykazać, że pożyczkę o którą wnoszą, mogą w swoim warsztacie pracy z korzyścią dla siebie użyć. Wysokość pożyczki nie może przekraczać 100.— zł., a termin zapłaty ostatniej raty pół roku.

Informacje o formalnościach w biurze kasy (poniedziałki i czwartki od 11—13).

W ciągu swego rocznego istnienia udzieliła toruńska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa 140 pożyczek na ogólną kwotę zł. 11.865,—. Z pożyczek korzystało 56 handlarzy i drobnych sklepikarzy oraz 84 drobnych rzemieślników.

„BEN HUR"



już niezadługo ujrzymy w kinie „Świt".

Z ludzkich przewin i cierpień

Łakomiła się na wisiorek...

Stanisława Litwin pełniąca obowiązki pomocnicy domowej u p. Czaplińskiej lubiąc z natury różne świcidełka, nie mogła się uspokoić iż ładny wisiorek jej chlebodawczyni w dodatku złoty, poniewiera się bez użytku w szafie. Pokusa była za silna i panna Stasia mając raz wychodne „pożyczyła" sobie świecidełko. Jak wzięła to i zatrzymała. Aż tu pewnego dnia chlebodawczyni robiąc porządki w szafie zauważyła brak wisiorka. Podejrzenie padło naturalnie na służącą która odpierała zarzuty przywłaszczenia. Dopiero gdy sprawa oparła się o policję, z płaczem przyznała się do kradzieży.

Na rozprawie jednak, zaprzeczyła winie oświadczając iż wisiorek otrzymała od znajomej, która swego czasu służyła również u p. Czaplickiej. O pochodzeniu wisiorka nic niby nie wiedziała. Przesłuchana jako świadek p. Cz. stwierdziła, że wisiorek widziała jeszcze w trakcie pełnienia służby przez Litwinównę. Sąd nie dał wiary tłumaczeniom tejże i skazał ją na miesiąc aresztu.

JESTEŚMY JEDNEJ KRWI

ZŁÓŻ GROSZ NA SZKOLNICTWO POLSKIE ZA GRANICĄ

MIGAWKI.

Jak można dziurę dziurą zatkać?

Przychodzi do mnie Paweł i powiada:

— Powiedz mi, kochany, jak można dziurę dziurą zatkać?

Myślałem, że to brzydki wic, więc mówię:

— No, no! Tylko bez grubych kawałów! Wiesz, że tego nie lubię.

— Dla ciebie to może kawał — mówi Paweł. Dla mnie kwestia honoru.

— Kwestia honoru: dziura?

— Owszem — Mój honor i dziury, które trzeba dziurami zatkać!

— No?

— Zaraz ci wytłómaczę. Tylko pożycz mi wpierw 10 zł. Jutro do godziny 20 oddam ci pod słowem honoru.

Ponieważ Pawełek należy do ludzi porządnych, na których można polegać, więc wyciągnąłem ostatnie 10 zł. i mu je dałem.

— A teraz wytłumacz mi ten kawał! — mówię.

— Już ci go zademonstrowałem!

— Jak?

— No, dałeś mi 10 zł.

— A dziura?

— Zaraz ją zatkam. Bo widzisz — muszę koniecznie dziś oddać 10 zł. U mnie dziura, to znaczy nie posiadam ani gronia. Pożyczam więc od ciebie, aby oddać Leosiowi, jutro znowu pójdę do Leosia, znowu pożyczę i oddam Tobie.

— A, to świetny pomysł!

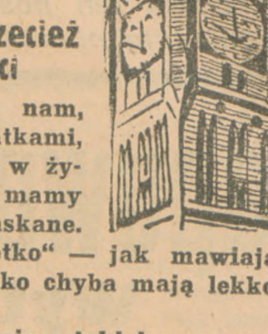
— Każdy chętnie mi pożycza, bo wie, że oddam.

— Doskonały wynalazek. To w ten sposób można bez grosza procentu operować i dorabiać się wielkich sum.

— Spróbuj! Przynajmniej będziesz miał wakacyjne zajęcie. Będziesz mógł chodzić, pożyczać i oddawać.

— Rzeczywiście. Ale wiem, jak można dziurę dziurą zatkać, czyli nalać z próżnego w puste. **(ro)**

Z ratuszowej wieży



O drobinę przecież grzeczności

Wszystkim nam, z małymi wyjątkami, diablo ciężko w życiu. Wszyscy mamy nerwy potrzaskane. „Jeden nimo letko" — jak mawiają w Poznaniu. Lekko chyba mają lekko... atleci.

Choć i oni mimo takiej nazwy mają ciężkie życie.

Dlaczego ten wstęp? Zaraz wyjaśnię. Skarżył mi się pewien obywatel, że go w urzędzie przyjęto opryskliwie.

Bywa tak, bywa. Nikt nie żąda, ażeby urzędnik witał każdego interesanta z zębami na wierzchu rozwartymi od uśmiechu:

— A jak się pan dobrodziej miewa? Co słychać? itd.

Wszystkim nam macocha dola i ojczym kryzys nie szczędzą goryczy. Lecz w wzajemnych ludzkich komitywach nie zaprawiajmy sobie życia piołunem wzajemnej niechęci. Ułatwiajmy sobie życie i tak trudne obopólną życzliwością. Odrobinę przecież grzeczności. Tylko takie źdźiebko. (es).

SPRAWY ORBISU

Szeroka 1-3. Tel. 13-76.

— **Polskie Biuro Podróży „Orbis"** organizuje w porozumieniu z Korporacją Kupców Chrześcijańskich wycieczkę na Targi do Królewca, w czasie od 15 do 18 sierpnia. Koszt przejazdu wraz z paszportami i wstępem wynosi około 70 zł. Zgłoszenia możliwie odwrotnie należy kierować do sekretariatu Korporacji lub „Orbisu"

KALENDARZYK

Wtorek 3. 8. — Znal. rel. św. Szczep.
Środa 4. 8. — Dominika
Czwartek 5 8. — M. B. Śn.

Stan wody na Wiśle

— Stan wody w Wiśle z dnia 2 bm.: Kraków — 3,05 (3,04), Zawichost + 1,06 (1,13); Warszawa + 0,74 (0.50); Płock + 0,38 (0,19); Toruń 0 (+ 0,04); Fordon + 0,01 (— 0,01); Chełmno — 0,22 0,29); Grudziądz — 0,05 (0,03); Korzeniewo + 0,19 (0,14); Piekło — 0,51 (0,53); Tczew 0,64 (0,68); Einlage + 2,48 (2,43); Schiewenhorst + 2,62 (2,68).

Temp. wody w Wiśle 15,5 (15,4).

Uwaga. Liczby w nawiasach oznaczają stan z dnia poprzedniego

KINA

ARIA — „Straszny dwór" i „Porwano kobietę".
AS — „Tajemnica panny Brinx".
MARS — „Diabły dzikiego zachodu.
ŚWIT — „Niesamowity dom"

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ

REPERTUAR TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Wtorek, 3. 8. — Ciechocinek — „Mała Kitty i wielka polityka" — godz. 20.30.

Środa, 4. 8. — Inowrocław — „Dama Kameliowa" — godz. 20,30.

Czwartek, 5. 8. — Ciechocinek — „Dama Kameliowa" — godz. 20.30.

Z Teatru Ziemi Pomorskiej

KAZIMIERZ JUNOSZA - STĘPOWSKI PRZYBYWA DO TORUNIA.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach przybywa do Torunia jeden z najdoskonalszych artystów sceny polskiej p. Kazimierz Junosza - Stępowski, jako gość Teatru Ziemi Pomorskiej, i Dyrekcja Teatru wznawia z nim sztuki, grane w ubiegłym sezonie teatralnym.

Jak dowiedzieliśmy się, najbliższym przedstawieniem z Junoszą - Stępowskim będzie wystawienie komedii pt. „Stare wino".

Bliższe dane w numerze następnym naszego pisma.

Wypadek samochodowy pod Bydgoszczą

Na szosie Toruń—Bydgoszcz z nie wyjaśnionych dotychczas przyczyn samochód osobowy, którym jechali pp. Meysel-Stabenau z Bydgoszczy wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. Kierowca wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast żona jego została dość silnie pokaleczona odłamkami szkła. Przejeżdżający wkrótce po wypadku inny samochód zabrał ranną do Bydgoszczy, gdzie została opatrzona. Samochód uległ poważnym uszkodzeniom.

Lubawa

— **Kradzież.** Fryzjerowi p. Thimowi z Lubawy skradziono pierścionek złoty wartości 85 zł.

— **Spęd bekonów** odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 sierpnia o godz. 5 rano jak następuje: Prątnica, Omule, Czerlin, Rumienica, Rumian, Lubawa, Grodziczno, Tuszewo, Zwiniarz, Świniarc, Kasanice, Rożental, Zielkowo, Gierłoż Polska, Grabowo, Wałdyki, Byszwałd, Sampława, Targowisko, Rakowice, Złotowo, Lubitrznek, Ostaszewo, Jeglia, Kiełpiny, Dębień, Rybno, Bratian.

— **Naczelnik urzędu skarbowego w N. Mieście Lubawskim** będzie przyjmował interesantów od godz. 10 do 12 w następujących miejscowościach: Grodziczno 3. 8., Krotoszyn 6. 8., Łąkorz 11. 8., Lubawa 13. i 17. 8., Prątnica 17. 8. i Rożental 20. 8.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 2 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,15 89,33 88.97; Berlin 212,54 212,97 212,11; Gdańsk 100 100,20 99,80; Amsterdam 292,10 292,82 291,38; Kopenhaga 117,89 117,31; Londyn 26,35 26,42 26,28; Nowy Jork czek 5,29 5,30 jedna czwarta, 5,27 trzy czwarte; Nowy Jork kabel 5,29 jedna czwarta, 5,30 i pół, 5,28; Oslo 132,40 132,73 132.07; Paryż 19,86 19,96 19,76; Praga 18,45 18,50 1840; Sztokholm 135.90 136.23 135.57; Zurych 121,65 121,95 121,35; Wiedeń 99,20 98.80; Mediolan 28,00 27,80; Helsinki 11,68 11,62; Montreal 5.29 i pół 5,27; Tel Aviv 26,28 26,14. Tendencja mocniejsza.

Waluty

Belgi belg. 89,33 88,90; Dolary amer. 5.29 i pół 5.27; Dolary kanad. 5.29 5.26 i pół; Floreny hol. 292,28 291.10; Franki franc. 19,86 19,71; Franki szw. 121.95 121,15; Funty ang. 26,42 26,26; Guldeny gd. 100,20 99,80; Korony czeskie 18 17,20; Korony duńskie 117,89 117,05; Korony norw. 132.73 131.75; Korony szw. 136.23 135,25; Liry włoskie 24,60 23.30; Marki fińskie 11,68 11.20; Marki niem. 142.00 139,00 Szylingi austr. 99,20 98,50; Marki srebrne 151.50 148.50; Tel Aviv 26.28 26.00.

Akcje.

Bank Polski 104,50; Cukier 31,75 32; Węgiel 24.50 24; Starachowice 31,75 31,88; Haberbusch 38. Tendencja mocna.

Papiery

4 i pół proc. wewnętrzna 56 56,25; 4 proc. poż. inwest. I em. 68,25 serie 83; 4 proc. inwest. II em. 67,25 serie 82; 4 proc prem. dol. 39,50 39,75; 4 proc. konsolid. 57,50 58; 8 proc. ziemskie dol. kupon 16,46 4 i pół proc. ziemskie seria piąta 56,25; 5 proc. Warszawy 1933 r. 61,63 62. Tendencja dla pożyczek i listów mocna.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 2 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto nowe 21,50—21,75; pszenica stara 27,50—28 owies nowy 19—19,75; jęczmień browarowy 20,50—21,50; jęczmień 114—115 f.h. 18,25—18,50.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gat. I 0—65 proc. 31—32; razowa 0—95 proc. 27—28; mąka pszenna gat. Ia 0—65 proc. 40—41,50; razowa 0—95 proc. 34—35; otręby żytnie z przem. stand. 16,75—17,25; otręby pszenne miałkie z przem. stand. 17,50—17,75; średnie 17,50—17,75; grube 18—18,25; otręby jęczmienne 16,75—17; kasza jęczmienna krajana 34—35; pęczak 34—35; perłowa 46—47.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 22,00—24,00; groch Folgera 22,00—24,00; łubin niebieski 16,25—16,50; łubin żółty 16,50—17,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 52—53; rzepik 47—48; mak niebieski 63—65; gorczyca 38—40.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 24,00—24,50; makuch rzepakowy 19,00—19,50; śrut soja 23,00—23,50; słoma żytnia prasowana 4,00—4,50; siano nadnoteckie luzem 6,50—7; siano nadnoteckie prasowane 7,25—7,75. Ogólne usposobienie spokojne.

Kontrolę dewizową przesyłek pocztowych do Gdańska przeprowadzają urzędy nadawcze

Wobec częstych wypadków nie wykonywania kontroli dewizowej paczek w ruchu polsko - gdańskim, ministerstwo poczt w Warszawie, przypomniało urzędom pocztowym, że przeprowadzenie kontroli dewizowej paczek wartościowych w ruchu pocztowym polsko - gdańskim należy do urzędów nadawczych.

Na dowód przeprowadzonej kontroli umieszczona winna być pieczątka „kontrola dewizowa przeprowadzona".

Bydgoszcz siedzibą dyrekcji Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego

Doszło do ostatecznego porozumienia pomiędzy polskimi władzami kolejowymi a władzami Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego co do siedziby dyrekcji magistrali kolejowej Śląsk—Gdynia. Ustalono, że **siedzibą dyrekcji będzie Bydgoszcz.** Władze państwowe wydzierżawią na ten cel gmach przy ul. Dworcowej, w którym mieściła się do niedawna dyrekcja okręgowa kolei państwowych. Gmach zostanie odpowiednio przerobiony i urządzony.

Jak wiadomo, eksploatacja magistrali Śląsk—Gdynia należy do Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego, którego dyrektorem w myśl umowy koncesyjnej może zostać tylko **obywatel polski, mieszkający w Polsce.** Kto będzie dyrektorem, dotychczas jeszcze nie wiadomo.

Śmierć kolejarza pod kołami lokomotywy

Dnia 2 bm. około godz. 4 na stacji kolejowej w Tczewie wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek. Podczas manewrowania parowozu wpadł pod jego koła na skutek własnej nieostrożności kolejarz 51-letni Feliks Grabowski, obywatel gdański. Przywołany na miejsce wypadku lekarz kolejowy dr. Gierszewski stwierdził już tylko zgon.

Skazanie przywódcy socjalistycznego w Gdyni
za zniesławienie w druku funkcjonariusza policji

Wczoraj sąd okręgowy w Gdyni rozpatrywał wielokrotnie odraczaną sprawę przeciwko działaczowi PPS na miejscowym terenie Kazimierzowi Rusinowi vel Rusinkowi, oskarżonemu o zniesławienie w druku funkcjonariusza wydziału śledczego st. post. Józefa Wilka.

Rusinek w czasopiśmie „Tydzień Robotnika" zamieścił artykuł w którym pomówił Wilka o to, że po znanych zajściach na Grabówku w dniu 9. 6. ub. r. przytrzymał i osadził w areszcie niej. Piotra Kosa, członka Centr. Związku Robotników Budowlanych, kierując się tu nie względami na dobro śledztwa — lecz niechęcią osobistą, poza tym że w czasie śledztwa nazywał go „komunistą" i używał niezwykle obelżywych wyrażeń.

Po kilkakrotnym odraczaniu rozprawy wczoraj wreszcie przewód został zakończony i zarzuty podniesione przeciw Wilkowi przez Rusinka uznane za całkowicie bezpodstawne. Sąd skazał Rusinka na miesiąc aresztu, 40 zł grzywny i koszta sądowe. Wykonanie kary zawiesił warunkowo na 3 lata.

Tragicznie zakończony spór o deputat
w majętności ziemskiej pod Lubawą

W Nawrze w powiecie lubawskim, powstała kłótnia a następnie bójka pomiędzy Stefanem Górskim a Tomaszem Bukowskim na tle rzekomych zaległości deputatu, który należał się Górskiemu. Po bójce Górski strzelił z krótkiej broni palnej przez okno do mieszkania Bukowskiego, raniąc w brzuch 14-letniego jego syna — Ludwika, który po przewiezieniu do szpitala w Nowym Mieście - Lubawskim zmarł.

Górski został z polecenia prokuratora w Grudziądzu osadzony w areszcie śledczym.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 2 sierpnia 1937 r.

Ceny orientacyjne: żyto nowe zdatne do przemiału 20,75—21,25; pszenica 26,75—27; jęczmiona wszystkie gatunki 25 groszy niżej; mąka żytnia nowe stand. 1—50 proc. 31,25—31,75; mąka ż. g. I 0—65 proc. 29,75—30,25; gat. II 50—65 proc. 22,75—23,25; mąka żytnia razowa i pastewna nie notowana; mąka pszenna gat. I 0—30 proc. 45—45,50 gat. I 0—50 proc. 41—41,50; gat. Ia 0—65 proc. 39—39,50; gat. II 30—65 proc. 36—36,50; gat. IIa 50—65 proc. 32—32,50 gat. III 65—70 proc. 30—30,50; mąka pszenna, pastewna i razowa 0—65 proc. nie notowana; otręby żytnie 16,75—17,25; pszenne grube oraz pszenne średnie o 50 groszy niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usp. słabe. Obrotyy: ogólny obrót: 2811,9 ton, w tym żyta 1324, pszenicy 248, jęczmienia 98, owsa 99.

B. HOZAKOWSKI — TORUŃ z dnia 2 sierpnia 1937 r.

Za koniczynę czerwoną135—150; koniczynę białą średni gat. 80—115; prima czyszczona 150—170; koniczynę szwedzką 160—190; koniczynę żółtą 70—80; koniczynę żółtą w łuskach 35—40; inkarnatkę 105—125; przelot 72—80; rajgras krajowy 65—75; tymotkę 17—22; seradelę 22—26; wiczkę zimową 50—60; groch Wiktoria 23—25; groch polny 22—24; groch zielony 23—25; bobik 25—28; gorczycę 35—38; rzepak z nowego zbioru 50—55; rzepik letni z nowego zbioru 46—50; łubin niebieski 16—17; łubin żółty 16,50—17,50; siemie lniane 55—60; konopie 45—55; mak niebieski zbiór 1936 55—65; mak biały 90—100; tatarkę 30—35; proso 27—34.

Wczorajsze posiedzenie izby wojewódzkiej

Wczoraj pod przewodnictwem p. wicewojewody Szczepańskiego odbyło się posiedzenie izby wojewódzkiej, na którym rozpatrzono 44 sprawy, głównie z dziedziny gospodarczej samorządu terytorialnego.

M. in. sprawami zatwierdzono budżety dodatkowe powiatów chełmińskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego oraz uchwałę rady miejskiej w Toruniu w sprawie bezpłatnego oddania gmachu administracyjnego gazowni miejskiej na placu Bankowym na cele państwowego szkolnictwa zawodowego.

Samobójstwo 66-letniej staruszki

We wsi Damasyce w powiecie tczewskim wydarzył się wypadek samobójstwa staruszki. Oto mieszkanka tej wsi 66-letnia Franciszka Kuchta, powiesiła się w mieszkaniu własnym na klamce od drzwi przy pomocy pętli, zrobionej z chusteczki.

Znaleziono ją po kilku godzinach. Co było powodem targnięcia się na życie na razie niewiadomo.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 3 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski. 12.25 Orkiestra Reprezentacyjna Policji Państwowej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Czym jest twój tatuś? — budowniczym" — audycja dla dzieci. Transmisja z budowy gmachu w Wilnie. 16.20 Koncert solistów. 16.45 „Gniazdo sieroce pod magnackim dachem" — felieton wygłosi Michalina Grekowicz (ze Lwowa). 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna. 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Walce z filmów dźwiękowych (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Król kiermaszu" — skecz Alfreda Chrzanowskiego (z Poznania). 19.15 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. 19.50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Moda i zbytek" — wodewil Władysława Anczyca. W przeróbce Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). Opracowanie muzyczne Ferdynanda Kowalika. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Lekkie melodie i piosenki. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. II). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Chemia na usługach lasu" — pogadanka rolnicza w oprac. inż. Witolda Turdischka. 13.00—14.05 Rewia słynnych orkiestr, dyrygentów i solistów — płyty. 15.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20 Utwory skrzypcowe W. Paganiniego — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

Środa, dnia 4 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Aktualna pogadanka rolnicza. 12.15 Łódzka Orkiestra Salonowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „O literackiej szychcie" — szkic Gustawa Morcinka. 16.45 Odczyt. 17.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu zespołu Henryka Kowalskiego. 17.50 „Każdy może być elektrotechnikiem w swoim domu" — pogadanka, wygł. inż. Antoni Stachowicz. 19.00 Słynni dyrygenci. — XVI audycja. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 „Czterech i piosenka" — lekki koncert w opr. Wiktora Budzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Franciszka Łukasiewicza. 21.45 „Kapral Szczapa" — opowiadanie Karola Krzewskiego (cz. III). Czyta Tadeusz Frenkiel. 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 Skrzynka rolnicza w opracowaniu inż. Andrzeja Miksiewicza. 13.00—14.05 Muzyka popularna — płyty. 15.00 Piesenki żołnierskie — płyty. 15,20 Rozmowę z dziećmi — przeprowadzi Zofia Bogusławska. 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu rewellersów — płyty. 18.45—18.50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00—19.50 Bydgoszcz na naszej fali. Zespół mandolinistów „Bis". W przerwie koncertu: „Pomorska wylęgarnia ryb" — pogadanka, wygł. dr. Włodzimierz Kulmatycki. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

MAKSYMILIAN SZCZEPSKI
Nacz. Wydz. Wyw. Zwierzęcej Pomorskiej Izby Rolniczej.

Ku ustaleniu konia szlachetnego „półkrwi"

(Ciąg dalszy).

Koń szlachetny w obrębie terenu, wcielonego do Pomorza, przestał dominować jeszcze przed wojną. Ostało się kilka stad i dwa skupienia włościańskie (w nizinie Wisły i koło Jabłonowa), pomijając cugantki w większych majątkach. Natomiast utrzymywały się miejscami — przed wojną — wychowalnie koni remontowych (źrebięciarnie), oparte na materiale nabywanym w Prusach Wschodnich, po których zresztą śladu nie pozostało. Sztuk nie sprzedanych na targach remontowych, wyzbywano się na targach koni luksusowych (powozowych i wierzchowych) w Malborku, Wąbrzeźnie, Gnieźnie itp. Wspomniane skupienia hodowlane zachowały się tylko dzięki temu, że rekrutowały się z klaczy wschodniopruskich, subwencjonowanych przez rząd pruski na warunkach, które nie zezwalały na sprzedaż lub przekrzyżowanie.

Aczkolwiek wojna światowa nie dotknęła bezpośrednio pomorskiej hodowli koni, to jednak zniszczyła ją rekwizycjami i rygorami długotrwałej przymusowej gospodarki. Upadek ujawnił się nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym, a w szczególności w zupełnym wycieńczeniu, utracie głębokości, zaniku płodności, energii pociągowej. Dotkliwy brak materiału rozpłodowego i karmy utrudniał wyjście z tej katastrofalnej sytuacji. Hodowcy związkowi, rekrutujący się wyłącznie z narodowości niemieckiej, odcięci od siedziby dawniejszego Związku, stracili ciągłość rodowodową stad i opiekę fachową. Hodowcy Polacy, bojkotowani przed wojną tendencyjnie przez Związek Gdański, nie doceniali jeszcze doniosłości i dobrodziejstw zrzeszeń hodowlanych.

Taki oto stan rzeczy panował w dobie powołania do życia Pomorskiej Izby Rolniczej dekretem Ministerstwa b. Dz. Pr. Z chwilą jednak powstania tej instytucji i zniesienia za jej staraniem zarządzeń gospodarki przymusowej, zapoczątkowany został ewolucyjny rozwój pomorskiej wytwórczości zwierzęcej. W systemie organizacji hodowlanej Izba wysunęła na czoło swych zadań zorganizowanie związków hodowlanych i powołała w r. 1920 do życia, między innymi, Pom. Związek Hodowców Konia Szl., nadała mu statut, kierunek hodowlany, zasady licencyjne, formę ksiąg rodowodowych, ustaliła zasady ich prowadzenia oraz metody licencji klaczy, udzielała Związkowi pomocy fachowej i materialnej oraz powadziła jego agendy, dokonywała rejestracji klaczy itd. Aby zgóry przeciwdziałać zamiarom tworzenia się secesyjnych organizacyj hodowlanych, wyjednała Pomorska Izba Rolnicza w Ministerstwie b. Dz. Pr. specjalne rozporządzenie, uzależniające związki hodowlane od uznania ich przez Izby. Jednocześnie Izba spowodowała wydanie zarządzenia Wojewody w zakresie licencyj prywatnych ogierów. Obecna ustawa jest zatem tylko dalszym ciągiem postanowień, jakie Pomorska Izba Rolnicza zainicjowała w r. 1920.

Z dwóch przedwojennych P. S. O. (Kwidzynia i Starogardu) Pomorze otrzymało tylko Starogard, z którego rząd pruski, przed oddaniem go Polsce, wycofał najlepsze ogiery, przydzielając mu stare, mniej wartościowe, z innych pruskich stad rządowych. W czasie swego istnienia Związek przyjął do swych ksiąg — głównych i wstępnych — około 3500 klaczy, urządził kilka licytacyj ogierów i klaczy, dwie wystawy koni, 8 regionalnych pokazów koni remontowych, brał z powodzeniem udział w P. W. K., sprzedał ok. 3500 koni remontowych, ok. 70 ogierów, w tym 19 dla P. S. O. w Starogardzie. Związek liczy obecnie 300 członków, którzy mają zapisanych około 1000 klaczy, w tym 50 proc. rodowodowych.

Do lipca roku 1934 znajdowała się prezesura Związku w ręku p. pułkownika Donimirskiego, obecnego honorowego prezesa Związku, od lipca 1934 dzierży prezesurę p. szambelan Komierowski. Fachowe kierownictwo Związku spoczywa od r. 1920 w moim ręku.

W pogłowiu działających na Pomorzu ogierów państwowych i prywatnych występuje:

	państw.	pryw.
ogierów pełnej krwi ang.	5	12
ogierów półkrwi ang.	91	58
ogierów półkrwi arabskiej	—	1
ogierów półkrwi anglo-arab.	7	6
ogierów hannowerów	5	1
ogierów holsztynów	2	1
	110	79
	= 189	

Wśród ogierów państwowych półkrwi angielskiej znajduje się: beberbeków 10, graditzów 3, wschodnio - pruskich 44, poznańskich 32, pomorskich 19. Wśród ogierów prywatnych półkrwi angielskiej: wschodnio - pruskich 2, pomorskich 50, poznańskich 4, innych 2. Większość ogierów półkrwi, szczególnie młodych, niema rodowodów skonsolidowanych. Pochodzenie ich z ojca strony nie wykazuje punktów stycznych z pochodzeniem matki, które oprócz tego w rodowodzie mają poważne luki. Ogiery te eliminujemy z akcji konsolidacyjnej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rep. Km. 830/37. (5249

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 6 sierpnia 1937 r. o godz. 10,30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającemu: starą kanapę szarą, maszynę do szycia „Singer", maszynę do szycia „Neuman", małe lustro, konzolkę kanapę granatową, duże lustro, dwie konzolki, 1 lampę starą, czarną szafę do rzeczy, stolik i kwietnik, oszacowanych na łączną sumę 635,— zł.

Zbiórka licytantów w Chełmży przy ul. Sienkiewicza 9, zaś odnośnie jednej maszyny do szycia „Singer" — zbiórka przy ulicy Toruńskiej u p. Komowskiego (dozorcy).

Chełmża, dnia 31 lipca 1937 r.

(—) **Franciszek Gramowski,**
Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmży.

Liczba czynności: IV. K. 52/30.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy przy ul. Bocianowo 20 i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz tom XXXV, wykaz liczba 1339 na imię małoletnich Marii, Władysławy, Janiny, Tadeusza Henryka rodzeństwa Pietruszewskich, jako współwłaścicieli po równych częściach zostanie w drodze egzekucji na wniosek Komunalnego Banku Kredytowego w Poznaniu dnia 24 września 1937 r. o godzinie 11 przed południem wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie, pokój Nr. 3. Nieruchomość obejmuje trzy domy mieszkalne, pralnię, ustęp, ogród i plac budowlany. Numer parceli 86 i 85, numer księgi podatku budynkowego 271, nr. matrykuły 913. Obszar wynosi 37.50 arów, roczna kwota podatku budynkowego 105 mk., czysty dochód 3.87 tal., roczna wartość użytkowa 2768 mk.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 2 marca 1933 r.

Bydgoszcz, dnia 12 lipca 1937 r.

Sąd Grodzki.

Zlecenie Nr. 814/VIII. (5260

Km. 634/37. (5248

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 6 sierpnia 1937 r. o godz. 14 sprzedawać będę w Rajkowach pow. Tczew u p. Bronisława Kłosińskiego najwięcej dającemu za gotówkę: dywan, 2 kanapy, 2 fotele, lustro z podstawą, obraz, lampę elektryczną, stół, 6 krzeseł i bufet, oszacowanych na kwotę zł. 840.—.

(—) **Rogowski, Komornik w Tczewie.**

GDYNIA

GRUDZIĄDZ

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 4 sierpnia 1937 r. o godz. 10,30 podpisany Komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Legionów nr. 41, ruchomości, należące do Firmy Jan Pahlke i Franciszek Bieliński, a składające się z 1 heblarki stolarskiej marki „Blumwe i Syn", oszacowanej na sumę 1.000 zł., którą oglądać można w czasie i miejscu wyżej podanym. (5254

(—) **Dobrzański Michał,**
Komornik Sądu Grodzkiego Rew. II w Grudziądzu.

Km. 705/36, 881/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Dnia 5 sierpnia br. o godz. 15 sprzedawać będę w Unisławiu pow. Chełmno, najwięcej dającemu za gotówkę: 1) jeden maneż, 2) jedną sieczkarkę, 3) jeden siekacz do buraków, 4) trzy warchlaki, 5) dwie krowy, 6) dwie maciory, 7) jedną wialnię, 8) jedną żniwiarkę, 9) jeden siewnik, 10) jeden wóz roboczy, 11) jedną włuczę.

Zbiórka reflektantów w oberży Krużyckiej.

Chełmno, 30. 7. 1937 r. (5250

(—) **Bartosiński, Komornik.**

OGŁOSZENIE

Uchwałą z dnia 10 września 1935 r. została w firmie A. Kosmowski i S-ka Cegielnia Barłomin Spółka Jawna w Gdyni dokonana zmiana współwłaścicieli.

Wobec powyższego wzywa się wszystkich byłych wierzycieli i dłużników wspomnianej firmy do uiszczenia wzgl. zgłoszenia swych ew. roszczeń najpóźniej do dnia 15 października 1937 r. na ręce niżej podpisanej firmy.

Cegielnia Barłomin A. Kosmowski i S-ka
Luzino, tel. 12.

Gdynia, dnia 31 lipca 1937 r.
ul. Lipowa nr. 18. (5255

Przetarg

nieograniczony na budowę dalszych dwóch domów mieszkalnych i dziecińca w Gdyni na Grabówku, o kubaturze łącznej około 28,925 m³, odbędzie się dnia 14. VIII. 1937 r. o godz. 12.30 w Oddziale Budowlanym Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy. Tamże wydaje się ślepe kosztorysy i udziela się bliższych informacyj.

Zlecenie Nr. 7?1a/8. (5157



Listonosz pieniężny.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann. Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro. redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 52. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. oddziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.